

Locatelli zwycięzcą Tour de Pologne Polska na 3-cim miejscu

Dwunastodniowe zmagania kolarzy dziewięciu narodów na trasie wyścigu kolarskiego Dookoła Polski zakończyły się. Laur zwycięzcy zdobył Włoch Francisco Locatelli, triumf drużynowy przypadł rewelacyjnemu zespołowi Rumunii.

Ostatni etap wyścigu prowa-
dził z Kielc do stolicy i obej-
mował dystans 182 km. Start
honorowy odbył się ze stadio-
nu miejskiego.

Wbrew oczekiwaniom etap
ten był najspokojniejszym eta-
pem wyścigu, a mimo dosko-
nałej drogi tempo było b. słabe,
szczególnie po minieciu
przez kolarzy 100 km spadło
ono poniżej 30 km/godz. Tuż
po starcie usiłował uciec An-
glik Reine, jednakże dogonił
go wkrótce Niculescu i Loca-
telli. Pierwszym pechowcem
etapu okazuje się Polak z
Francji Wittek, który przebiega
gumę na 6 kilometrów. Pier-
wszy finisz lotny w Szydłowcu
(na 45 km) wygrywa Duńczyk
Olsen, drugi w Radomiu (77
km), również Olsen o gumę
przed Kapiakiem i Locatellim
100 km mijają kolarze w cza-
sie 2:58.

Białobrzegi na 109 km mijają
zwarta grupa, składająca się
z 50 kolarzy, w tyle znajduje
się jedynie kilku pechowców
i maruderów. Finisz lotny w
tym miasteczku wygrywa
Duńczyk Peitersen przed Ol-
senem i Niculescu. Na 125 km
Safydzę spada opona, jednak-
że tempo jest tak żółwie, że
Polak łączy się wkrótce z ca-
łą grupą. Na finiszu lotnym
w Grójcu (133 km) zwycięża
Francuz Alix przed Olsenem i
Spalazzim, a w Tarczinie na
147 km triumfuje Spalazzi
przed Olsenem i Rzeźnickim.
Z grupy ubywa kilku pechow-
ców, którzy mają przebiecia
gumę względnie defektu prze-
rutek. W Raszynie zostaje m.
in. w tyle Safyga. Ostatni fi-
nisz lotny etapu w Okęciu wy-
grywa Wójcik, wyprzedzając
Olsena i Włocha Spalazzi. Na
ulicach Warszawy kolarze
wzmaga tempo. Na czoło
wychodzi Napierała i odrywa-
jąc się od całej grupy, zdobywa
nad nią przewagę około
200 m, ale w tym momencie
pęka mu widelec i Napierała
zostaje dogoniony. Na Stadion
Wojska Polskiego wpada jako
pierwszy zwycięzca poprzed-
nich dwóch etapów, Duńczyk
Olsen, tuż za nim Włoch Spa-
lazzi i Francuz Lemay. W
ostrej walce finiszowej Spa-
lazzi miją Olsena na ostatnich
metrach przed metą udaje się
to również Francuzowi. Spa-
lazzi minął metę jako zwy-
cięzca w czasie 5:39:35, co
daje przeciętną 32 km/godz.

Terror szaleje w Atenach 157 wyroków śmierci za zbiórki pieniędzy na rzecz ofiary faszyzmu

MOSKWA (PAP). Agencja
TASS donosi z Aten:
Z dnia na dzień wzrasta się
terror rządu ateńskiego w sto-
sunku do elementów patrio-
tycznych.

Nadzwyczajne trybunały
wojskowe pracują przez całą
dobę, a w niektórych mia-
stach np. w Pireusie pracuje
jednocześnie kilka kompletów
orzekańców.

W całym kraju dokonywane
są masowe aresztowania osób
„podejrzanych o nieprawo-
myślność”.

Prasa monarcho-faszystow-
ska przyznaje, że w sierpniu
br. skazano na karę śmierci
przez rozstrzelanie 157 osób —
za udział w zbiorce pieniędzy
na rzecz pomocy rodzi-
nom więźniów politycznych.

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Wtorek, 6 września 1949 r.

Nr 242 (255)

Wielka manifestacja Poznania z okazji połączenia organizacji kombatanckich

W codziennej twórczej pracy zwiększać będziemy wkład Polski Ludowej w dzieło utrwalenia sprawiedliwego pokoju

Mili goście



Liceum Spółdzielcze w Pozna-
niu gości w swych murach cze-
ską delegację uczniowską. Jitka
Krejčíková, Libuše Beranková
i Stanislav Jirovec — uc-
niowie szkoły tego samego ty-
pu w Czechosłowacji, przybyli
do Polski na kilkutygodniową
praktykę.

Mimo zdrady

prawicowych przywódców

metalowcy finscy strajkują nieprzerwanie

HELSINKI (PAP). W Tur-
ku i szeregu innych fińskich
ośrodków przemysłowych
trwa z niesłabnącą siłą strajk
metalowców, domagających
się podwyżki płac.

Prawicowe kierownictwo ko-
mitetu wykonawczego zwią-
zków zawodowych robotników
przemysłu metalowego Fin-
landii postanowiło w dniu 2
bm wykluczyć z centrali
związkowej wszystkie oddzia-
ły prowincjonalne, które przy-
stały do akcji strajkowej.

20 tys. widzów podziwiali mistrzowskie loty poznajskich pilotów Polski Ludowej

Wczorajsze pokazy lotnicze
zgrupowały około 20 tys.
widzów, podziwiających po-
pisy samolotów sporto-
wych, wojskowych, szybow-
ców i modeli latających.

Zawody otworzył ob. woje-
woda Brzeziński, stwierdzając
w krótkim przemówieniu, że
obecnie odrodzone, silne lot-
nictwo Polski Ludowej, po-
zostające w służbie klasy ro-
botniczej, stoi na straży po-
koju i zdobyczy polskiego lu-
du pracującego.

Zawody rozpoczęły popisy
małego lotnictwa tj. modeli
latających które zdobyły so-
bie liczne brawa publiczności
pięknymi lotami.

W dalszym ciągu młodzi pi-
loty — junacy SP Lisowski
i Pawlikowski demonstrowali
pięknie opanowane loty na
szybowcach. Junak Pawlikow-
ski wykonał ponadto efektow-
ne lądowanie na samolocie
„Piper” zwanym popularnie
„Kubusem” z zamkniętym
śmigłem. Dreszcz grozy wśród
kobiet budziły karkołomne a-
krobacje; beccki, loopingi, kor-
kociąg doskonałego pilota
Aeroklubu Poznańskiego Szy-
mańskiego, który następnie
na znanym dobrze wszystkim
poznaniakom samolocie „Zjed-
noczenie” wykonał szereg po-
kazów lotniczej akcji pomocy
chorym. Gdy nie można lą-
dować, doktor musi skakać
ze spadochronem... pokazowy
skok kierownika wyszkolenia
spadochronowego kpt. Jabłoń-
skiego wypadł naprawdę

W związku ze zjednoczeniem się organizacji komba-
tanckich i powstaniem Związku Bojowników o Wolność
i Demokrację odbył się wczoraj w godzinach rannych
wielki wiec na Placu Wolności w Poznaniu.

Plac udekorowany był odświętnie — wszystkie gmachy
tonęły w powodzi biało-czerwonych i czerwonych flag. Na
frontowej części budynku Gospody Ludowej, na tle czer-
wonego płótna, widniał wymalowany dużymi literami na-
pis: „Bojownicy o pokój i wolność narodów łąćcie się!”
Po obu stronach napisu umieszczono portrety prezydenta
Bieruta i Generalissimusa Stalina.

Ponad 40 tys. osób zrzeszonych w organizacjach komba-
tanckich, partiach politycznych a zwłaszcza szczegó-
lnie licznie reprezentowanej PZPR, organizacjach społecz-
nych i młodzieżowych — zebrali się tu wraz z pocztami
sztafietowymi niosąc setki barwnych transparentów.
„Wrzesień 1939 roku — nie powtórz się! Lud u władzy
stoi na straży niepodległości i pokoju”. „Niech żyje bra-
terstwo narodów słowiańskich”. „Bądźmy czujni wobec
wroga klasowego. Zdusimy wszelką próbę dywersji i
szkodnictwa” — takie i podobnej treści napisy widnie-
jące na transparentach były wyrazem pragnień i dążeń
zebranych tłumów.

Wiec zagaga członek Rady
Naczelnej Zw. Bojowników o
Wolność i Demokrację prof.
Załączkowski, po czym na try-
bunie wstępuje zast. członka
Biura Politycznego PZPR po-

seł tow. Hilary Chelchowski.

Mówca podkreśla doniosłe
znaczenie połączenia się 11
organizacji kombatanckich.
Jest ono wyrazem dalszej
konsolidacji sił postępu i de-
mokratyzacji w naszym kraju.

Zjednoczenie organizacji
kombatanckich wzmacnia si-
ły pokoju. Siły te są niezwy-
ciężone, ponieważ skupiają
setki milionów ludzi pracy,
ludzi pragnących pokoju i
sprawiedliwości społecznej —
prawdziwych patriotów swo-
ich krajów.

Nauki września nie poszły na marne

Następnie tow. Chelchow-
ski przedstawia cierpienia na
rodzie polskiego w okresie oku-
pacji hitlerowskiej oraz
wyjaśnia, kto ponosi za nie
odpowiedzialność.

„Mamy aż nadto podstaw,
by rzucić w twarz oskarżenie
zgrai kapitalistów polskich
szukających oparcia w Niem-

zech hitlerowskich i między-
narodowym faszyzmie. Oskar-
żamy rząd sanacyjny, który
utorował Niemcom drogę do
podboju Polski. Oskarżamy
prawicowych przywódców
klasy robotniczej i ruchu lu-
dowego, którzy utorowali bur-
żuazji drogę do władzy w Pol-
sce. Oskarżamy ich dlatego,
że celowo i z całą świadomo-
ścią zdradzali nasz kraj
rozbijając jedność klasy ro-
botniczej i narodu”.

Czy można było zapobiec
tragedii wrześniowej? Gdyby
rząd był wierny interesom na-
rodu i razem z nim chciał
bronić niepodległości, gdyby
zerwał z międzynarodowym
faszyzmem i przyjął pomoc
proponowaną przez Związek
Radziecki, gdyby zerwał z

blokiem antykomunistycznym
i przygotował naród i armię
przeciw faktycznemu wrogo-
wi — Niemcom hitlerowskim
— wówczas nie doszłoby ni-
gdy do klęski 1939 r.

„Nauki września nie poszły
na marne” — stwierdza mów-
ca: „Zdradzony i porzucony
przez reakcję sztafietą nie-
podległości podjęła klasa ro-
botnicza. Jej partia stojąc na
czele mas ludowych w opar-
ciu o sojusz ze Związkiem
Radzieckim doprowadziła do
odrodzenia Polski, do zbudowa-
nia w niej ustroju demo-
kracji ludowej.”

Patrzmy spokojnie w przy-
szłość, Polska Ludowa wy-
zwołona z pęt kapitalizmu i
(Ciąg dalszy na str. 2)

REZOLUCJA

„Społeczeństwo m. Poznania, zebrane na wielkiej ma-
nifestacji pokoju w 10 rocznicę napaści Niemiec hitle-
rowskich na Polskę oświadcza, że nie ustanie w walce
o zjednoczenie wszystkich żywych sił narodu wokół klasy
robotniczej, o wzmocnienie naszego państwa ludowego,
stojącego na straży niepodległości i zdobyczy mas pra-
cujących.”

Nie będziemy szedźić sił dla przedterminowego wy-
konania planów gospodarczych, podniesienia jakości pro-
dukcji i dyscypliny pracy dla poprawy bytu człowieka
pracy, dla wzmocnienia siły gospodarczej i obronnej Pol-
ski Ludowej.

Będziemy zwalczać wicherzycieli i szkodników, wszel-
kich wrogów ludu pracującego, którzy z nakazu podżę-
gaczy wojennych chcieliby powstrzymać nasze pokojowe
budownictwo nowego sprawiedliwego ustroju.

Będziemy wzmacniać przyjaźń i sojusz ze Związkiem
Radzieckim i krajami demokracji ludowej i w codziennej
twórczej pracy zwiększać wkład Polski do dzieła utrwa-
lenia sprawiedliwego pokoju między narodami.

Katastrofa wrześniowa nie powtórzy się więcej!

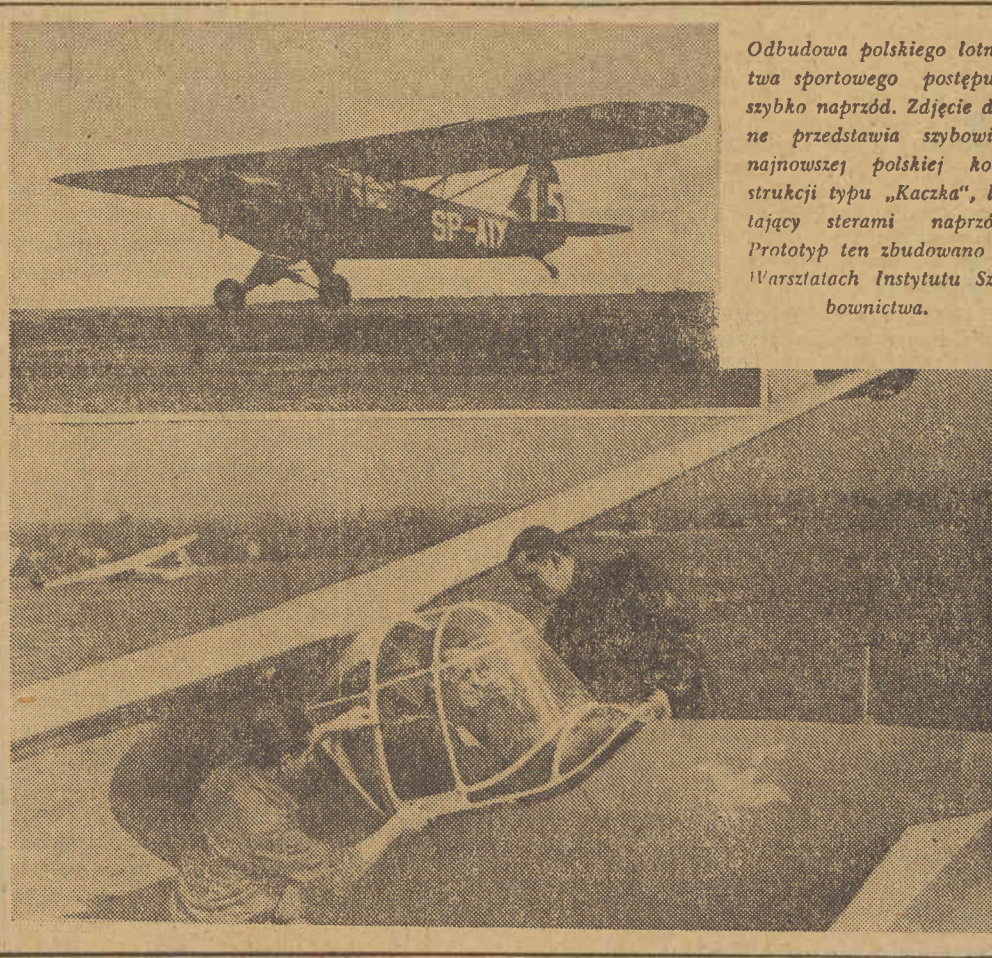
Niech żyje i rozkwita wolna i niepodległa Polska Lu-
dowa!”

Wybory do Rad Zw. Zaw.

WARSZAWA. We wrze-
niu i październiku odbędą
się wybory do powiato-
wych i miejskich Rad
Związków Zawodowych. W
związku z wyborami w
CRZZ odbyła się odprawa
przewodniczących i sekre-
tarzy Zarządów Głównych
związków zawodowych i
CRZZ, na której omówiono
program prac przygotowawczych.

Na odprawie przewodni-
czący CRZZ tow. Aleksan-
der Zawadzki wygłosił re-
ferat, w którym omówił za-
dania, stojące przed ru-
chem zawodowym, oraz
przedstawił wizytę dla
działalności organizacyjnej.

Wybory będą poprzedzo-
ne konferencjami z męża-
mi zaufania, zebraniem
grup związkowych i kon-
ferencjami delegatów.



Odbudowa polskiego lotnic-
stwa sportowego postępuje
szybko naprzód. Zdjęcie dol-
ne przedstawia szybowiec
najnowszej polskiej kon-
strukcji typu „Kaczka”, la-
tający sterami naprzód.
Prototyp ten zbudowano w
Warsztatach Instytutu Szy-
bownictwa.

Dożynki w Wielkopolsce

manifestacją sojuszu robotniczo-chłopskiego

W całym województwie odbywały się 4 bm. dożynki. Charakterystyczny był dla nich liczny udział robotników — i wręczenie wienców przodakom pracy.

WRONKI

Uroczystości dożynkowe gminy wronieckiej, odbyły w uroczym parku w Nowej Wsi, należały do najładniejszych i najlepiej zorganizowanych w powiecie szamotulskim.

Zbiórka wozów żniwnych z okolicznych gromad odbyła się w Wronkach, skąd dłużej barwny pochód wyruszył do oddalonej o 2 km Nowej Wsi. Na czele pochodu, mieniącego się barwnymi stroja-

mi regionalnymi, jechała duża banderia chłopów, za nią szła orkiestra, szli ramieniem robotnicy fabryk wronieckich i chłopci okolicznych wsi, szła młodzież, przedstawiła wiecele partii, władz i organizacji społecznych, jechały pomysłowo udekorowane maszyny rolnicze i wozy z symbolami pracy żniwnej.

Otwarcia dożynek dokonał Czesław Gałka — prezes Gminnej Spółdzielni Z.S.Ch., po czym nastąpiły popisy (tańce i śpiewy) poszczególnych zespołów dożynkowych.

Piękne wieniec żniwne otrzymali następujący przodownicy pracy: Franciszek Barłóg — matorolny z Marianowa, Aleksander Napierała z Popowa, Tomasz Marciniak — z Fabryki Przetworów

Ziemniaczanych we Wronkach, Stanisław Jelonek z wronieckich Zakładów Wyróbów Metalowych Wronki i Jakub Stachowak z Państw. Wielkopolskich Zakładów Olejarskich w Szamotulach.

Do przodowników pracy przemówił serdecznie starosta powiatowy tow. Ludwik Czak, podkreślając, że po raz pierwszy w tym roku robotnicy masowo pomagali w pracach żniwnych chłopom, co ogromnie przyczyniło się do zakończenia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Przedstawiciel ZUS-u, ob. Michał Kowski wręczył przedstawieliom Gminnej Spółdzielni SCh, biblioteczkę, składającą się z kilkunastu tomów, ufundowaną przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Najpiękniejsze wozy żniwne otrzymały nagrody pieniężne. I. Marianowo — 3.000

zł, II. Rzecin — 2.000 zł, III. Wronki-Zamość. Wyróżniono wozy żniwne gromad: Nowawies i Staremiasto. (TB)

POLSKAWIES

Tak jak przed dwoma laty tak i w tym roku Samopomoc Chłopska gminy Polskawies urządziła tradycyjne dożynki w parku Pomaranowice, majątku państw. odległego o parę kilometrów od Pobiedzisk.

Publiczność miasta Pobiedzisk i okolicy licznie dopisała, toteż dożynki udały się doskonale. Władze państwowe i partyjne reprezentowali: starosta powiatowy poznański tow. Sitkowski oraz sekret. KP PZPR, tow. Kiziołek z Poznania.

Ob. Serocki z ramienia organizatorów powitał władze i gości. Następnie przemawiał wójt gminy Polskawies ob. Witkowski. Tow. starosta w swoim przemówieniu scharakteryzował wyniki dorobku 5-letniego Polski Ludowej oraz zwrócił uwagę na obecny, odmienny od dotychczasowego charakter dożynek.

Dziewczęta z Pomaranowice wręczyły wieniec wójtowi gminy Polskawies i prezesce Koła Gospodyń Wielkich ob. Michałakowej z Biskupic oraz prezesowi Samopomocy Chłopskiej z Pobiedzisk.

Na zakończenie chórowo zaśpiewali ob. Renca odśpiewał kilka utworów ludowych.

Wyrok

w procesie grupy „Cecylia”

BYDGOSZCZ, Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy ogłosił wyrok w sprawie członków grupy „Cecylia” Jerzego Łozińskiego, Witolda Milwida i Władysława Subortowicza, oskarżonych o zbrodniczą współpracę z okupantem i działalność antypaństwową po wyzwoleniu.

Sąd skazał wszystkich trzech oskarżonych na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze wraz z przypadkiem całego mienia.

W uzasadnieniu wyroku stwierdzono, że wileński okręg AK odegrał szczególną rolę w historii zdrady narodowej reakcji polskiej. Przewód sądowy ujawnił, że polityka reakcji polskiej, realizowana przez dowództwo AK, była skrupulatnie wykonywana przez wileński okręg Armii Krajowej. Na terenie Wileńszczyzny powstała w latach 1942/43 organizacja demokratyczno-niepodległościowa — Związek Patriotów Polskich. Przejawiała także na tym terenie bardzo żywą działalność oddziały partyzanckie radzieckiej. Działalność ZPP w Wilnie, nawołująca do czynnej walki z okupantem, kolidowała z interesami dowództwa AK, które wstrzymywało swych żołnierzy od walki zbrojnej. W miarę rozwoju ZPP, cieszącego się coraz większą sympatią społeczeństwa, Związek ten stał się przedmiotem szczególnych ataków ze strony wileńskiej Armii Krajowej.

Zgodnie z rozkazami dowództwa AK grupa „Cecylia” przystąpiła do ścisłej współpracy z wywiadem niemieckim. Została ona zarejestrowana w kartotekach Abwehrstelle pod kryptonimem „Blume”. Członkowie tej grupy wyposażeni zostali w niemiecką broń pal-

ną i niemieckie dokumenty. Grupa „Cecylii” dostarczała wywiadowi niemieckiemu raportów szpiegowskich o odnośnie rozmieszczenia oddziałów partyzanckich radzieckiej. Raporty te wykorzystywał wywiad niemiecki do przeprowadzania operacji wojskowych przeciwko partyzantom radzieckiej.

Ponadto grupa „Cecylia” mordowała wspólnie z „Abwehrstelle” działaczy demokratycznych oraz członków AK, negatywnie ustosunkowanych do zdradzieckiej polityki dowództwa AK.

Członkowie grupy „Cecylia” przeprowadzali w imieniu gestapo aresztowania działaczy ZPP, których po sturtowaniu gestapo wskazywali metodami, oddawali w ręce gestapo i niemieckiego wywiadu.

Komenda wileńskiego okręgu AK sporządzała ponadto we własnym zakresie kartoteki osób współpracujących z polskim ruchem demokratycznym lub partyzantką radziecką. Na podstawie tych kartotek, osoby te miały być wymordowane z chwilą dojścia reakcji do władzy.

„Ośrodek mobilizacyjny okręgu wileńskiego AK” kieruje również działalnością band terrorystycznych — dywersyjnych grasujących po wyzwoleniu na terenie Białostocczyzny pod dowództwem „Łupaszki”. Bandy te dokonywały licznych aktów dywersji i morderstw na działaczach demokratycznych, żołnierzach W. P. i funkcjonariuszach bezpieczeństwa publicznego.

Dalszy ciąg uzasadnienia wyroku omawia szczegółowo czynny przestępstwo poszczególnych oskarżonych oraz precyzuje ich kwalifikację prawną.

Nota Rumunii do USA

BUKARESZT (PAP). Rumuńskie MSZ wręczyło dnia 3 września br. poselstwu USA w Bukareszcie odpowiedź na notę rządu USA, w której odrzuca jako nieuzasadnione i bezprawne wielokrotne żądanie Stanów Zjednoczonych zwolnienia komisji w sprawie rzekomego naruszenia traktatu pokojowego przez rząd rumuński.

Rząd rumuński — stwierdza nota — skrupulatnie wypełnia zobowiązania, wynikające z art. 3 Traktatu Pokojowego i zapewnia wszystkim obywatelom wolność sumienia i wykonywania praktyk religijnych, zagwarantowaną zresztą konstytucją rumuńską.

Nota rumuńska podkreśla, że Rumunia jako suwerenne państwo ma prawo karać spiskowców faszystowskich i sabotażystów, będących na usługach wywiadu obcych mocarstw.

W zakończeniu nota rumuńska stwierdza, że rząd rumuński ocenia notę amerykańską jako sprzeczną z traktatem pokojowym i stanowiącą próbę ingerencji w wewnętrzne sprawy Ludowej Republiki Rumunii.

W świetle powyższych faktów rząd rumuński odrzuca notę USA jako nieuzasadnioną

Księża — Bojownicy u Prezydenta RP

WARSZAWA. Dnia 1 września Prezydent R. P. przyjął w obecności premiera tow. Cyrankiewicza księży:

Jarosza Piotra, Sawickiego Józefa, Tomaszewskiego Józefa, Szemraja Romana ppłk., Zalewskiego Henryka, Andrysiaka Ksawerego mjr., Chachołka Bronisława, Jankowskiego Czesława, Nachtmana Władysława, Wikłowskiego Stanisława ppłk., Duszyńskiego Edwarda, Bartla Józefa, Gniwka Henryka, Krocza Jana ppłk., Niewiadomego Sylwestra, Bielaja Eugeniusza, Dalenkiewicza Michała, Maciekiewicza Kazimierza, Mazura Jana, Liwerskiego, Pasternaka Zygmunta, Pollaka Jana, Brodzińskiego Jana, Capeckiego Stanisława, Nowaka Stefana, Brzezińskiego Józefa, Owczarka Stanisława, dziekana Pyszkowskie-

go płk, Dykierta Ambrożego, Adrycha Maksymiliana, Hodorskiego Leonarda, Masy Karola, prałata Grym Emanuela, Józefowicza Jerzego, Iwanickiego Józefa, Dystrychowskiego, Wiernusza, Jankowskiego Aleksandra, Stocińskiego Jana, Czernejewskiego, Leja Zenona, Bocza Anatola i Woźnego Bonifacego, — uczestników Kongresu Połączeniowego, Bojowników o Wolność i Demokrację.

Również w dniu 1 bm. Prezydent R. P. przyjął w Belwedrze przybyłego do Polski na Kongres Połączeniowy Bojowników o Wolność i Demokrację przewodniczącego Rady Ludowej Niemiec i przewodniczącego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Wilhelma Piecka.

Pracownicy służby zdrowia

muszą włączyć się

w ruch współzawodnictwa pracy

Wczoraj odbyło się w Poznaniu walne zebranie delegatów oddz. pozn. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia, na którym referat polityczny wygłosił tow. dr Fiderkiewicz, przewodniczący Zarządu Głównego Związku i członek CRZZ.

Przed lecnictwem polskim — powiedział m. in. Fiderkiewicz — stoją obecnie poważne zadania. Brak około 20 tys. lekarzy i 8,5 tys. wykwalifikowanych pielęgniarek w kraju, nakłada obowiązek wzmocnienia wysiłków, na cały aparat Służby Zdrowia i włączenia się w twórczy ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy, szczególnie na odcinku pomocy lekarskiej wsi.

W trosce o uzupełnienie kadr lekarskich, należy ze strony Związku zapewnić awans społeczny ludziom posiadającym odpowiednie wiadomości fachowe, a nie posiadającym cenzusu naukowego.

Szkolenie aktywu związkowego, koniecznego dla wyrobienia w wielu lekarzach właściwego społecznego stosunku do pracy — jest jednym z najważniejszych zadań na obecnym etapie pracy. Już w październiku br. zostaną w Warszawie uruchomione kursy dla aktyvistów związkowych.

Następnie sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył przew. Zarządu Oddziału ob. dr Wrzyszczyński, wskazując na duże osiągnięcia oddziału poznańskiego w dziedzinie współzawodnictwa w akcji pomocy dla wsi, akcji przeciwegryzliczej i przeciwwenerycznej.

Następnie zebrani dokonali wyboru zarządu oddziału, w skład którego weszli tow. dr Wł. Widy jako przewodniczący, tow. mgr Toborski — wiceprzewodni-

czący, rzemieślnik ze Szpitania Miejskiego to. Sterczala, tow. Chlebowskiego, ob. Engelowa oraz ob. dr Wrzyszczyński i tow. Odrobny. (Mat.)

Poznań manifestuje z okazji połączenia organizacji kombatanckich

(Dokończenie ze str. 1.)

zależności od obcych rośnie w potęgę gospodarczą, zwiększa produkcję i podnosi dobrobyt narodu.

Obóz pokoju ma dość siły, aby pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistów. Niech w 10 rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę nauki kłękł wierszowi staną się dla nas drogowskazem dla dalszej walki o utrwalenie naszej niepodległości, pokoju i zdobycie człowieka pracy. Niech krzepną nasze sojusze z państwami socjalizmu i demokracji, niech wzmacnia się światowy front pokoju, któremu przewodzi związany z nami braterskim przymierzem Związek Radziecki!

Lud włoski nie ugnie się pod terrorem

Witany entuzjastycznie przez zgromadzone tłumy stał je na trybunie Mario Palermo — b. minister obrony na rodowej Włoch, senator, członek Komunistycznej Partii i Centralnego Komitetu Związku Kombatanów. Przemówienie jego wygłoszone po włosku powtarza po polsku kier. wydziału propagandy KW PZPR tow. Matynia.

„Jest dla mnie wielkim zaszczytem i przyjemnością znajdować się między wami i przekazać wam pozdrowienia od włoskich bojowników o wolność, partyzantów i ofiar faszyzmu i hitleryzmu, jak również od wszystkich demokratów mojego kraju”.

Tow. Palermo z podziwem mówi o sukcesach, jakie odniósł naród polski w odbudowie swego kraju.

„W naszym kraju prasa kapitalistyczna stara się szkalować bohaterów i wysiłki w odbudowie dokonywanej w krajach demokracji ludowej, które czerpią natchnienie z przykła-

W kraju naszym rządzonego przez kapital amerykański wrogowie demokracji skupili się wokół Watykanu i, wysokiej hierarchii kościelnej. Ma ją oni nadzieję, że dzięki terrorowi religijnemu uda im się powstrzymać w marszu wielką armię ludzi pracy, armię pokoju.

Lecz lud włoski nie boi się gróźb i nie ugnie się pod terrorem. Jest on zdecydowany przeciwstawić się wojnie, nie nawiązać i terrorowi.

Będziemy nieustannie wzmacniać siły postępu we Włoszech. Mamy nadzieję, że masy ludowe wbrew obecnemu rządowi wprowadzą Włochy na drogę pokoju i demokracji”.

Tow. Palermo kończy swe przemówienie okrzykiem na cześć przyjaźni wszystkich narodów zjednoczonych przeciwko faszyzmowi i wojnie.

Z koleją glos zabiera w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju rektor UP prof. Ajdukiewicz. Mówca przedstawia smutne rezultaty polityki rządów sanacyjnych, podkreślając słusność drogi, którą kroczy rząd Polski Ludowej.

Zebrani uchwalili następnie rezolucję odczytaną przez I sekretarza KM PZPR tow. Piotrowskiego. (Podajemy ją osobno).

Wiec zakończył się chóralnym odśpiewaniem Hymnu Państwowego i Międzynarodówki.

Po wiecu zebrani członkowie partii politycznych, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych uformowali się w wielki pochód, który ze sztandarami i transparentami przy dźwiękach orkiestry przemarszował głównie ulicami Śródmieścia. (W)

Święto Dożynek — symbolem łączności miasta ze wsią

Robotnicy Cegielskiego i Herkulesa i chłopi powiatu poznańskiego na uroczystych dożynkach w Tarnowie Podg.

Na terenie całego województwa poznańskiego odbyły się w dniu wczorajszym uroczyste obchody dożynkowe, organizowane przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

W dożynkach w Tarnowie Podgórny wziął udział przedstawił włoskiej klasy robotniczej tow. Mario Palermo b. minister obrony narodowej, z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Hilary Chelchowski, pierwszy sekretarz KW PZPR tow. Józef Olszewski, wicewojewoda ob. Berthold oraz przedstawiciele SL, ZSCH, ZMP i Ligi Kobiet.

Pochód dożynkowy otworzyła orkiestra ORMO oraz konna banderia chłopstwa w strojach ludowych, prowadzona przez córkę średniorolnego chłopca z gromady Góra ob. Kozakiewicz. Następnie przedciągnęły przystrojone zielenią i kwiatami traktory z Ośrodków Maszynowych, snopowiązałki, żniwiarki, siewniki. W pochodzie niesiono transparenty „Nie powtórzy się więcej wrzesień 1939 r.”, „Podnieśliśmy wydajność z hektara”, „Włóczęg Ośrodków Maszynowych”, „Wywalczyliśmy Pokój”, oraz makiety obrazujące osiągnięcia chłopów z powiatu poznańskiego.

Po przemówieniu starosty powiatowego ob. Sitkowskiego i por. Maja, przedstawiciela W. P., zabrał głos towarzysze Mario Palermo, który w krótkich serdecznych słowach pozdrowił polskich chłopów w imieniu włoskich mas pracujących i zapewnił o nieubłaganej walce jaką naród włoski prowadzi z anglo-amerykańskim imperializmem. Zebrani chłopcy i delegacje robotnicze Cegielskiego i Herkulesa długotrwale oklaskami manifestowały swą sympatię dla przywódcy włoskich mas pracujących Togliattiego.

Tradycyjny wieniec dożynkowy jako pierwszy otrzymał traktorzysta Szczepan Nowaczyk z Ośrodka Maszynowego Sady, który osiągnął 310 proc. normy. Symbolem sojuszu robotniczo-chłopskiego i wzajemności mało i średniorolnych chłopów za pomoc brygad robotniczych przy żniwach były wieniec dożynkowy dla żalag Cegielskiego i Herkulesa, które brały udział w akcji żniwnej na terenie powiatu poznańskiego.

Wieniec honorowe otrzymali przedstawiciele partii politycznych z I sekretarzem KW tow. Józefem Olszewskim na czele. W dalszej części obchodu dożynkowego przedstawiciel PZUW przekazał gromadzie Sady biblioteczkę rolniczą i apteczkę weterynaryjną.

Dożynki zakończyły tańce ludowe, wykonane przez zespoły artystyczne ZSCH, oraz pieśni chóru ludowego z Tar-

nowa Podgórnego i przeciagająca się do późnych godzin wieczornych zabawa ludowa. (St)

Zgon zasłużonego rewolucjonisty

ZAKOPANE. W Zakopanem zmarł przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Władysław Gromkowski. Pogrzeb, który odbył się 3 bm. był potężną manifestacją świata pracy i społeczeństwa zakopiańskiego, które darzyło zmarłego szacunkiem i miłością.

Władysław Gromkowski był członkiem SDKPiL i KPP. Dom rewolucjonisty, oddane go bez reszty sprawie mas pracujących, stał zawsze otworem dla bojowników o Polskę wolną i sprawiedliwą, przesładowanych przez rządy zaborców i rząd sanacyjny.

Władysław Gromkowski był jednym z organizatorów Polskiej Partii Robotniczej w Zakopanem i pierwszym burmistrzem miasta. Pełnił funkcję prezesa Zarządu Gminnego ZSCH oraz był członkiem zarządu wielu towarzystw i organizacji społecznych i politycznych.

Komunistyczna prasa polska ostrzegała przed polityką sanacji w służbie pokoju

Tragiczną dla Polski i pokoju politykę Becka, politykę zdrady i zaprzaństwa, zwalczała konsekwentnie Komunistyczna Partia Polski. Przestrzegała ona przed zgubnymi konsekwencjami paktowania z faszystowskimi Niemcami i wysługiwania się Hitlerowi, wskazywała na konieczność współpracy ze Związkiem Radzieckim. Instrumentem tej walki była m. in. polska prasa komunistyczna i pisma radykalne, które bez przerwy demaskowały katastrofalną dla Polski i pokojowych sił postępowych świata, prohitlerowską, antyradziecką i antypokojową politykę rządu sanacyjnego, wskazywały na konieczność sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Sojusz sanacji z Hitlerem

Dojście Hitlera do władzy w Niemczech odpowiadało ówczesnej faszystowskiej polityce rządów sanacyjnych, nic więc dziwnego, że obóz reakcji przyjął przewrót hitlerowski z nieukrywaniem zadowoleniem. Jedyne prasa komunistyczna przystępuje natychmiast do ujawnienia, sprzecznego z interesem mas pracujących polityki rządu. W nr. 3/4 „Nowego Przeglądu” z 1933 r. czytamy:

„Sanacja już w 1933 r. występuje w roli jawnych i entuzjastycznych zwolenników hitlerizmu. Dotyczy to przede wszystkim grupy żubrów wileńskich z krzykliwym Mackiewiczem, redaktorem „Słowa”. Główne zagadnienie, jakie wywodzi Mackiewicz z „doświadczeń niemieckich” — to „walna rozprawa z komunizmem”. Krwawy zbir hitlerowski Goering, jest dla niego „zbawcą niepodległości Polski”, Mackiewicz wyraża w ten sposób głośno to, co po cichu myśli cała burżuazja.

W 1934 r. sanacyjny rząd polski podpisał pakt nieagresji z Niemcami. Rząd sanacyjny pomógł Hitlerowi wyjść z izolacji w jakiej się znalazł i uzależnił politykę Polski od polityki hitlerowskiej, a sanacyjny „Kurier Poranny” z dn. 28. 1. 1934 pisał, że pakt ten jest dla Polski „wielką zdobyczą i wielką korzyścią”.

Komunistyczna prasa polska od razu odsłoniła znaczenie i niebezpieczeństwo tego paktu, nawołując do walki przeciwko niemu. „Czerwony Sztandar” w r. 1935 w pierwszą rocznicę tego zdradzieckiego paktu pisał: „Przyjazd Goeringa do Polski był jawną manifestacją polityki wojennej agresji sprzymierzonych dyktatorów faszystowskich. Olbrzymia odpowiedzialność spoczywa na barkach proletariatu polskiego, na barkach jego leninowskiej awangardy — KPP. Walka przeciw wojnie z ZSRR jest składową częścią naszej walki.”

Uległość polityki Becka wobec Hitlera jest coraz wyraźniejsza i prasa sanacyjna wcale tego nie ukrywa. Przed rozmowami Hitlera z Beckiem „Kurier Poranny” z dn. 3 lipca 1935 r. podaje: „Beck będzie mógł zapewnić kanciera Hitlera, że Polska zdecydowana jest nadal prowadzić politykę swego wielkiego marszałka” (czytaj — politykę przyjaźni z Niemcami).

I znowu „Czerwony Sztandar” niestrudzenie demaskuje i ujawnia polskiemu ludowi istotny cel, który kryje się za tym spotkaniem. „Narada Hitlera z Beckiem jest ogniwem usiłowań, mających na celu rozpętanie nowej wojny światowej. Walka z wojną jest sprawą każdego robotnika i chłopca. Walka przeciw polityce wojennej faszystów jest nieodłączną częścią walki o zdepoltowanie prawa ludu pracującego.”

KPP wzywa do walki o pokój

Kiedy hitlerowski senat gdański zniósł resztki wolności demokratycznych, kiedy wystąpienia antypolskie są coraz częstsze, kiedy potem następuje w Gdańsku wizyta krążownika hitlerowskiego „Leipzig” i nie ma już żadnych złudzeń co do zamiarów hitlerowskich wobec tego miasta, rząd sanacyjny oszukuje „opinię polską, twierdząc, że hitlerowcy nie mają zamiaru zrealizowania wobec Gdańska hasła „zurück zum Reich”.

Komuniści protestowali przeciwko hitlerowskiemu zamachowi na Gdańsk i zwalczyli zdradziecką politykę Becka. „My, komuniści polscy — czytamy na łamach „Wiadomości” z dnia 22 lipca 1936 r. — podnosimy głos protestu przeciwko zamachowi hitlerizmu w Gdańsku. W obliczu ujarzmienia ludności gdańskiej, groźby dla niepodległości Polski i zamachu na pokój świata, KPP wzywa do walki ze zdradziecką polityką Becka.”

Przy pomocy sojuszu z sanacyjnym rządem polskim Hitler przeprowadza plany wojenne, które obrócić się przeciw samej Polsce. Sojusz z Hitlerem jest wzmocnieniem złowrogiej potęgi, która jutro może spaść na lud Polski.”

Rząd sanacyjny nie zmienia swego wrogiego stosunku do jedynego gwaranta niepodległości Polski i jej bezpieczeństwa — Związku Radzieckiego. W 5 numerze „Czerwonego Sztandaru” z 1936 r. czytamy: „Związek Radziecki zaoferował pomoc całej, potężnej, robotniczo-chłopskiej Czerwonej Armii na obronę granic polskich przed każdym na jazdem z zewnątrz. Ten pakt sanacja odrzuciła.”

Tę patriotyczną politykę pokoju i postępu, politykę sojuszu z narodami Związku Radzieckiego — klasa robotnicza Polski z jej Partią na czele pozostała wierna. I dziś, kiedy władza w Polsce znajduje się w rękach jego ludu, polityka ta jest konsekwentnie realizowana.

Jest wyjście z impasu

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem. Oto, co mówi „Wiadomości” z dnia 8 sierpnia 1936 r.: „Jedynie i wyłącznie od Polski zależy naprawienie stosunków ze Związkiem Radzieckim”. I dalej: „Polska domaga się od dawna zerwania sojuszu z Hitlerem.”

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Jest wyjście z impasu

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Prasa komunistyczna widzi możliwość wyjścia Polski z impasu, w który wciągnęła ją polityka Becka. Domaga się ona w imię interesu ludu naprawienia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zerwanie sojuszu z Hitlerem.

Data Święta Odrodzonego Lotnictwa w Polsce — 1 września — ma swą symboliczną wymowę. Zbiega się ona z datą najazdu hitlerowskiego, w którym działania lotnicze tak decydująco odegrały rolę i który odkrył przed społeczeństwem otchłań zdrady, sprzedawczykowstwa, korupcji, nieudolności sanacyjnego dowództwa. To, co tylko drobnymi fragmentami przy katastrofach „latających trumien” przenikało do wiadomości ogółu, ujawniło się w całej potwornej prawdzie tragedii żołnierza, pozbawionego osłony powietrznej przed nalotami hitlerowskich „stukasów”, tragedii ludności cywilnej, obrzucanej bombami i ostrzelanej z karabinów maszynowych na drogach i polach. Data Święta Lotnictwa symbolizuje to, co jest najważniejsze: odbudowę na zgoła innych niż za czasów sanacji, nowych, zdrowych i trwałych podstawach.

Lotnictwo wojskowe nie służy dzisiaj — jak przed rokiem 1939 — „buńczucznej manifestacji rzekomej mocarstwowości” przy okazji defilad i uroczystości imieninowych „wodzów” — przestało być czymś na pokaz. Jego zadaniem jest przygotowanie się, prawdziwe przygotowa-

nie w spokoju i bez nadętego reklamierstwa dla obrony kraju przed ewentualną agresją.

Ale lotnictwo to nie tylko sprawa obrony. To również sprawa komunikacji, uprzemysłowienia, sportu, ochrony pól i lasów przed szkodnikami, pomocy sanitarnej. Na tych wszystkich odcinkach lotnictwo dzisiejsze jest czymś zupełnie nowym. Czyż było do pomyślenia przed wojną np. wykorzystanie samolotów dla opylania lasów? — A przecież w ten sposób uratowaliśmy w tym roku przed zniszczeniem drzewostanu wielomiliardowej wartości. — A szkolenie? — Przed wojną zarezerwowane tylko dla bogatych wybrańców. Dziś młodzież robotnicza i chłopska zapełnia szkoły lotnicze różnych stopni, nauka jest bezpłatna, państwo przejęło na siebie koszt utrzymania uczących się.

Masy pracujące woj. polnańskiego mają wielkie zrozumienie dla potrzeb pełnego rozwoju lotnictwa. Nasz okręg Ligi Lotniczej jest drugim co do liczebności w Polsce; społeczeństwo Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej jako pierwsze przystąpiło do zbioru ki na samoloty sanitarne, dając przykład innym województwom. Samolot „Zjednoczenie” był już kilkakrotnie w akcji, m. in. wyratował małego chłopca spod Śremu przewożąc go do szpitala w Poznaniu. Samolot „Dar Młodzieży” zbudowany ze składek junaków SP na apel uczniów szkół w Zielonej Górze również już kilkakrotnie ratował osoby potrzebujące natychmiastowej pomocy.

W modelarstwie w szybownictwie i lotach motorowych Wielkopolska wysuwa się na czoło. Aerokluby w Kobylnicy i Ostrowie mają opinię najlepszych w kraju. Setki ZMPowców, synów robotników i chłopów ćwiczą się tam w szybownictwie i pilotażu motorowym. Junacy SP mają szkołę w Rządówce k. Chodzieży. Egzamin II stopnia zdało tam 300 chłopców, a egzamin stopnia wyczynowego 50. Wreszcie na terenie województwa istnieje 18 pracowni modelarskich.

Głównym i masowym szkoleniem daje konkretne rezultaty. Na ogólnopolskich zawodach w Krakowie w czerwcu br. ZMPowlec z Poznania, 16 letni Eugeniusz Szrama za jął I miejsce w grupie juniorów, a instruktor poznański Jan Bury na modelu własnej konstrukcji pobł Polski rekord długości lotu. W zawodach modeli latających okręg poznański zajął II miejsce po Kielcach.

Słów parę o lotnictwie komunikacyjnym.

Mimo zupełnego zniszczenia lotnisk i urządzeń technicznych, mimo braku taboru zdołaliśmy dzięki pomocy Związku Radzieckiego odbudować to co zniszczono i posunąć się naprzód. Liczba pasażerów przewiezionych przez „Lot” przekracza 80 proc. najlepszych wyników przedwojenne. Modernizuje się tabor i lotniska. W najbliższym czasie zaczynamy kursować na naszych liniach samoloty konstrukcji radzieckiej „Il II” będące ostatnim wyrazem techniki.

Rozwój polskiego lotnictwa jest ściśle związany z drogą do socjalizmu, którą kroczy kraj cały. Bez planowej gospodarki, bez szerokiej bazy dla przyszłych pilotów: konstruktorów w masach młodzieży robotniczej i chłopskiej bez współzawodnictwa i racjonalizatorstwa nie posunemy się naprzód. Przyskadam i zachęta jest dla nas najpotężniejsze lotnictwo na świecie — lotnictwo Związku Radzieckiego.

J. Brzeski.



W całej Polsce w dniu 1. 9. br. rozpoczął się rok szkolny. Tak w miastach, jak i we wsiach rozpoczęcie roku miało charakter uroczysty. Na zdjęciu: dzieci wiejskie w drodze do szkoły.

Andrzej Węclawek — b. członek Komunistycznej Partii Polski

Opowiada o wrześniowych dniach hańby, zdrady i bohaterstwa

ludowy patriotyzm tak mówił o wielkim Leninie. Z celi do celi więziennym alfabetem przekazała decyzja Zarządu Komuny budząc miłość i wyjątkowo ciężkich warunków bytu powszechny entuzjazm wśród towarzyszy. Wyznaczono termin masówki, na którą wykorzystano moment kiedy więźniowie wychodzą na spacer. W korytarzu zgromadziło się mimo oporu dozorców kilku dziesięciu towarzyszy.

Przemówił Marian Buczek. Gorące, pełne patriotyzmu słowa rozpalili zebranych płomiennym entuzjazmem. Odpowiedzieli burzą oklasków.

— Towarzysze! — mówił Marian Buczek — My jako członkowie KPP nie możemy patrzeć obojętnie na zdradę sanacji, która całą swoją działalnością oddaje Polskę na pastwę faszystowskich Niemców. Dlatego też wszyscy powinniśmy wziąć udział w czynie zbrojnym broniąc niepodległości kraju.

Wśród entuzjastycznych oklasków uchwalono rezolucję solidaryzującą się z uchwałą Zarządu Komuny.

Delegacja na czele z tow. Buczekiem Nowotką i Lampem udała

się do administracji więziennej z prośbą, która wywołała u władz sanacyjnych poważne zdumienie. — Chcemy bronić kraju. Umożliwcie nam odbycie ćwiczeń wojskowych w więzieniu. Pragniemy zgłosić się ochotniczo do wojska.

Ale naczelnik więzienia, pan Joneczka daleki był od tego aby uzbrajać komunistów. Miał zresztą inne rozkazy. Wojna była już nieunikniona, a Rawicz leżał przecież tuż przy granicy niemieckiej. Komunistów postanowił więc wydać pierwszemu oddziałowi gestapo, który wkroczył do miasteczka. A ci już sobie na pewno z nimi poradzili.

Więźniowie przyjęli odmowną odpowiedź w milczeniu zdawali sobie bowiem doskonale sprawę z polityką sanacji.

Nie dali jednak za wygraną. Na apel Zarządu Komuny więźniowie towarzysze zadokumentowali swój patriotyzm oddając skromne zasoby pieniężne jakie posiadali w depozytach na FON. A zdawali sobie przecież sprawę, że w ten sposób pozbawiają się jedynych drobnych dogodności jak e dawały w

ciężkim życiu więziennym własne pieniądze.

Nadszedł dzień 1 września 1939. Naczelnik więzienia wraz z obsługą dawno już uciekł, powierzając „opiekę” nad więźniami miejscowej Straży Obywatelskiej. Płynęły pełne napięcia godziny. Wreszcie udało się więźniom jednej z cel: wywarzyć drzwi. Natychmiast pobiegli uwolnić pozostałych towarzyszy. Straż Obywatelskiej już nie było. Uciekli przed zbliżającymi się oddziałami niemieckimi.

W gorączkowym pośpiechu zaczęli się więźniowie przebierać w znalezione w magazynie cywilne ubrania.

Tow. Buczek zorganizował krótką masówkę poczem towarzysze opuścili mury więzienia. Był już najwyższy czas. W godzinie później Rawicz zajęty został przez wojska niemieckie.

Już na początku 1940 roku skupia grono lewicowych działaczy, tworząc organizację pod nazwą KPP. Rozpoczyna się praca propagandowa, akcja sabotażowa w fabrykach poznańskich, szczególnie w Zakładach Cegielskiego (DWM). We wrześniu 1942 zostaje na więzienie łączność z PPR, której organizacja poznańska podporządkowuje się.

Gorące lata okupacji spędza tow. Węclawek — aktywista Polskiej Partii Robotniczej, w ciągłym ruchu, prowadząc uporczywą walkę z hitlerowskim najeźdźcą.

Na bagnietach Armii Czerwonej i Wojska Polskiego nadchodzi wyzwolenie. Rozpoczyna się żmudna ofiarna praca nad budową zrębów państwowości w Polsce. Reforma rolna, upaństwowienie przemysłu, referendum, wybory. Tow. Węclawek stoi przez cały ten czas na posterunku jako I sekretarz KP w Poznaniu. Obecnie jest zastępcą kier. Wydz. Komunikacyjnego KW PZPR.

Tow. Andrzej Węclawek jest synem ludu wielkopolskiego. Stary komunista, członek KPP dał wyraz swojemu „patriotyzmowi w latach okupacji”. Jakże nędzne obok tego robotnika-komunisty wygląda „bohaterzy” szosy za leszczyńskiej przełazki beożylnym kosmopolityzmem przedstawiciele klas posiadających, sanacyjni dygnitarze.

Historia ostatnich lat wykazała kto był prawdziwym

bohaterą.

Rozmowę przeprowadził Jot.

SPORT

Szczęśliwy remis

Warta dzieli się punktami z Włókniarzem 4:4 (1:4)

LKS — Szczurzyński; Włodarczyk — Łuc; Sołtyśkowski — Pietrzak — Urban; Patkolo — Hogendorf — Baran — Łacz — Gwoździński.

WARTA — Krystkowiak; Weiss — Staniak; Cybiński — Gronski — Skrzypniak; Kaczmarek — Sikora — Gendera — Opitz — Smółski.

Sędzia — Kukucki (Gdańsk). Warta tylko przez ostatnie 20 min. była równorzędym przeciwnikiem, ustępując znacznie przez przeciąg pierwszej i połowę drugiej części.

Ulewny deszcz przywiał początek gry, która przybrała rozpaczliwy obraz. Atak Łódzkiej narzucił niesamowite tempo i przechodził przez wszystkie linie poznańskie bez żadnego trudu.

Z politowaniem oglądało się bezradne interwencje pomocy i rozdygotane nerwowo obrońcy, która nigdy nie potrafiła znaleźć się na swoim miejscu. Dzięki właśnie obronie, już w 4 min. Hogendorf bez trudu minął Staniaka i piłkę podał do zupełnie niekrytego Łacza, który z wygodnej pozycji i z bliska zdobył prowadzenie.

Zdobytą tak szybko bramką wprowadził Wartę w bliższy stan nierówności. Atak ŁKS-u robił wszystko, na co miał ochotę i na co było go stać. Piłka prawie nie dotknęła żadnego z graczy „zielonych” i w minutę później znalazła się ze strzału Łacza w pustej bramce, z której wybiegł Krystkowiak ze spóźnioną interwencją.

Tempo osłabło, bowiem łodzianie uważali, że zwycięstwo ich jest już przesądzone. W tym okresie kilka wypadów Wartę nie przyniosło żadnego efektu. Akcje urywały się a poza Smółskim i Opitem nikomu nie chciało się strzelać.

Czechosłowacja 1:3 Bułgaria

W spotkaniu piłkarskim, rozegranym w Pradze, reprezentacja Bułgarii pokonała CSR 3:1.

Prenumeratę pism radzieckich na rok 1950

przyjmuje R. S. W. „PRASA”

Delegatura Poznań, ul. Kantaka 8/9

oraz

Centrala Klubu Międzyn. Prasy i Książki — Warszawa Bagaleta 14
P. K. O. 1-9270 i jego oddziały — W-wa, Żoliborz, Mickiewicza 27
Wrocław, ul. Świerczewskiego 89 Łódź, ul. Piotrkowska 98

Związkowiec „Warta” czy „Kolejarz”?

Nowy konkurs sportowy „Gazety Poznańskiej”

W dniu 15 bm. (czwartek) rozegrany zostanie w Poznaniu na boisku przy ul. Rolnej mecz piłkarski o mistrzostwo

KUPON Konkursu Sportowego „Gazety Poznańskiej”

pt.

Zw. Warta czy Kolejarz?

(wynik końcowy)

(wynik do przerwy)

Nazwisko i imię

adres

ekstraklasy państwowej pomiędzy miejscowymi rywalami: Związkowcem Wartą a Kolejarzem. Mecz ten, podobnie jak i wszystkie poprzednie obu zespołów, cieszy się olbrzymim zainteresowa-

W 29 min. obrona Wartę spokojnie obserwowała drybling Barana, który niezagrożony strzelił trzeciego gola. W 43 min. atak ŁKS-u minął linie pomocy. Łacz stał na spalonej pozycji, ale sędzia tego nie widział, tak samo, jak obrona nie widziała, że Łacz ją minął i zdobył 4 gola.

Wynik zdawał się być przesądzony. Niemrawe wypadły Wartę nie wrożyły, że zdolna ona będzie zdobyć choć jedną bramkę, tymczasem Kaczmarek odważył się skierować piłkę do pustej bramki i zdobył gola.

W przerwie Warciarze zaczęli ruszać się nieco raźniej, ale na razie nic

z tego nie wychodziło, bo atak gubił się pod bramką przeciwnika, nie wykorzystując kilku okazji. ŁKS grał na zwióke. Piłka bardzo często wędrowała na auty, a na boisku co chwila rozciągał się jakiś gracz symulując faule.

Warta zaczęła wysoko podawać piłkę. W 30 min. z dalekiego podania zdobył 2 gola. Publiczność zaczęła dopinąć swoje drużyny, która rzuciła wszystko na jedną kartę.

W 35 min. Łuc sfaulował Skrzypniaka, a Weiss z 11-tki zdobył bramkę.

Z 11-tki w 43 min. za rękę obrońcy Wartę znowu przez Weissa wyrównała stan meczu na 4:4.

Nowy rekord świata padł w Katowicach

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Katowicach uzyskano znowu szereg doskonałych wyników. Węgier Nemeth ustanowił nowy rekord świata w rzucie młotem, uzyskując odległość 59 m 57 cm. Rezultat katowicki Nemetha jest o 55 cm lepszy od jego dawnego rekordu, ustanowionego przed rokiem. Rekordzi-

sta Polski Stawczyk przebiegł 200 m w czasie 21,8 sek. W rzucie dyskiem Węgier Klics osiągnął wynik 48 m 45 cm. Bieg na 800 m wygrał Statkiewicz, uzyskując mimo upadku dobry czas 1:56,0 min. Nie spodzianką był wynik Gburkówny w skoku w dół kobiet 5,40 m.

Z boksu

Warta Ostrowia 11:5

W spotkaniu bokserskim, rozegranym w Ostrowie, rezerwy Wartę odniosły zwycięstwo, pokonując „Ostrowie” 11:5. Do ciężkich spotkań należały walki Szkudlarek—Owczarczak i Białecki—Szeffler. W pierwszym Szkudlarek pokonał w III rundzie przez k.o. Owczarczaka, w drugim Białecki zwyciężył przez t. k.o. w I rundzie.

Hokej na trawie

Czechosłowacja-Polska 6:3 (3:3)

(od własnego korespondenta)

Rozegrane w Pradze między państwowe zawody w hokeju na trawie pomiędzy Czechosłowacją a Polską zakończyły się niezasłużoną porażką Polaków w stosunku 3:6.

Bramki dla Polski zdobyli: Flink H. 1 oraz Adamski 2.

Polacy prowadzili już 3:1, lecz Czesi zdołali wyrównać, a po zmianie stron, dzięki uznaniu im przez sędziego dwóch bramek, strzelonych spoza koła strzałowego, zdobyli przewagę, która naszych załamała.

Wyróżnili się w drużynie polskiej: Smigielski w obronie, Kapella w pomocy oraz Adamski w ataku. Zawiedli Drzewiecki i Maciaszczyk. Widzów 40 000.

Dotychczasowy rekord Polski 1,15,6 należał do Sołtyśnika i ustalony był w czasie międzynarodowego meczu Polska Rumunia w Bukareszcie.

.....

RADIO

na wtorek 6 września 1949

7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Muzyka rozrywkowa; 8.35 „Daleko od Moskwy” — powieść W. Ażajewa; 11.20 „Tydzień młodzieży szkolnej” — „Uroczennica VII B” — słuchowisko; 11.40 Muzyka; 12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy poznańskiej; 12.20 Audycja dla wsi; 12.55 „Melodie ludowe” w wyk. zespołu Wł. Kaczyńskiego; 13.20 Skrzynka PCK; 13.30 Audycja z okazji Miesiąca Odbudowy W-wy i Poznania; 13.35 Muzyka obładowa; 14.00 Audycja PCK dla chorych; 14.15 Pieśń Franciszka Liszta w wyk. Tatiany Mazurkiewicz (mezozo-pran); 14.30 Christian Sinding — Sonata E-dur op. 27; 15.00 Przegląd prasy poznańskiej; 15.05 Koncert solistów; 15.30 „Strachy w gabinecie przyrodniczym” — słuchowisko dla dzieci; 15.50 „Walka z alkoholizmem” rozmowa; 16.00 Audycja sportowa z okazji „Tour de Pologne”; 16.15 Ostatni numer „Kuznicy”; 16.20 Koncert Orkiestry P. R.; 17.00 I Dziennik popołudniowy; 17.15 Muzyka operetkowa; 18.00 „Z frontu brygad SP.” audycja słowno-muzyczna; 18.15 Pieśń w wyk. Chora PR.; 18.30 Wspomnienia muzyczne z Festiwalu Młodzieżowego w Pradze; 19.00 II Dziennik popołudniowy; 19.15 „Na muzycznej falli”; 19.45 „Opowieść o Chopinie” Adama Czartkowskiego; 20.00 Koncert symfoniczny; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.40 Muzyka taneczna; 22.25 Ludomir Różycki — sonata a-moll; 22.45 Nasi przodownicy pracy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.30 Utwory Jana Sibeliusa;

Wyniki Tour de Pologne

Wyniki indywidualne XII etapu

1. Spalazji (Włochy) 5,39,35
2. Lemay (Francja) 5,39,37
3. Olsen (Dania) 5,39,37
4. Locatelli (Wł) 5,39,39
5. Zuchelli (Włochy) 5,39,41
6. Peitersen (Dania) 5,39,42
7. Kapiak (Polska) 5,39,43
8. Alix (Francja) 5,39,43
9. Saunders (Anglia) 5,39,44
10. Piegat (Polska) 5,39,44

Klasyfikacja drużynowa XII etapu

1. Włochy 16:52,55
2. Francja 16:59,04
3. Dania 16:59,12
4. Polska 16:59,24
5. Rumunia 16:59,33
6. Anglia 17:00,01
7. Czechosłowacja 17:16,36
8. Finlandia 17:16,46

Ogólna klasyfikacja DRUŻYNOWA

1. Rumunia 181,55,30
2. Włochy 182,30,57
3. Polska 182,42,14
4. Francja 183,61,30
5. Anglia 183,20,37
6. Dania 184,55,14
7. CSR 186,46,22
8. Finlandia 188,11,58
9. Polonia franc. 189,32,44

Ogólna klasyfikacja INDYWIDUALNA

1. Locatelli (Włochy) 60:28,14
2. Niculescu (Rum.) 60:28,37
3. Olsen (Dania) 60:29,16
4. Spalazji (Włochy) 60:36,19
5. Sandru (Rumunia) 60:44,37
6. Riebert (Francja) 61:00,12
7. Wójcik (Polska) 61:00,15
8. Lemay (Francja) 61:04,36
9. Alix (Francja) 61:15,28
10. Nowoczek (Pol.) 61:16,31

Przed meczem piłkarskim z reprezentacją Śląska

Po pięknym sukcesie nad Krakowem oraz wygranymi z Łodzią i Śląskiem Opolskim w niedzielę 11. 9. br. piłkarze poznańscy zmierzają się z drugim swym najgroźniejszym konkurentem w tegorocznych rozgrywkach o puchar im. Józefa Kaluży — ze Śląskiem w Poznaniu. Mecz ten zadecyduje o niewątpliwie, która z obu drużyn zatrzyma w br. prowadzenie w tabeli, a tym samym zdobędzie nieoficjalnie tytuł najsilniejszego okręgu Polski.

W oczach Wielkopolan należy się on reprezentacji Poznania. Czy słusznie?.. Zdają się o tym świadczyć zarówno wyniki pucharowe, a przede wszystkim spotkanie z Krakowem, jak i zwycięstwa trzech drużyn poznańskich — Kolejarza nad czołowymi zespołami krajowej ekstraklasy. Tak jest — w oparciu o bojowych kolejarzy — Poznań może w br. sięgnąć po wspomniany tytuł, gdyż ich atak, wzmocniony Smółskim, jest najbardziej bramkostrzelnym w Polsce, podobnie, jak pomoc ze Skrzypniakiem, najlepszą w niej linii.

Mimo że Ślązacy gotują na Poznaniu najlepsze swoje siły, awizując skład: Janik; Dur-niok — Janduda; Duda — Wieczorek — Suszczyk; Alszner — Cieślak — Spodzieja — Muskała — Dybala a w rezerwie: Wyrobek, Gocner, Sołtyśnik i Pytlík, nie wątpimy, że nasi

reprezentanci udowodnią i tym razem, że wyrządzono im krzywdę. Mają poza tym do zlikwidowania ubiegłoroczną, dotkliwą porażkę — 1:5.

Legia

Zw. Warta — ŁKS Włók. 4:4
Polonia B — Kolejarz 2:2
Gwardia Wisła — Pol. W. 0:3
Legia — Ruch 2:0
AKS — Cracovia 2:1
Lechia — Górnik Szomb. 1:2

TABELA

Gier	Pkt.	St. br.
1. Gw. Wisła	15	21 40:19
2. Kolejarz	15	21 46:26
3. Cracovia	15	20 31:22
4. Polonia W.	15	19 33:20
5. Górnik Sz.	15	18 28:23
6. AKS	15	16 26:31
7. Warta	15	14 23:23
8. ŁKS	15	14 33:39
9. Ruch	15	11 27:36
10. Legia	15	10 22:36
11. Lechia	15	9 23:44
12. Polonia B.	15	7 19:33

klasek

Grupa I.

Spójnia P. — Gward. Kal. 1:1
Admira — Budowl. P. 1:4
Zw. Warta — Spój. Wrz. 8:1
Spój. Kal. — Kol. Grodz. 4:1
Budowl. Ch. — Kol. Kęp. 0:1

Grupa II.

Kolej. Lesz. — Kol. Gorz. 5:0
Kolej. Raw. — Polonia P. 1:0
Kolej. Gost. — Kolej. Jar. 0:2
Stal P. — Stal Z. G. 1:2
Ogniwo P. — Gw. Lub. 3:5

TABELA

Grupa I.

Gier	Pkt.	St. br.
1. Budowl. P.	3	6 10:2
2. Gwardia Kal.	3	5 11:2
3. Spójnia Kal.	3	5 11:6
4. Warta	3	4 11:4
5. Kolejarz Kęp.	3	4 7:5
6. Budowl. Ch.	3	2 4:4
7. Kolej. Grodz.	3	2 7:12
8. Spójnia P.	3	1 2:9
9. Spójnia Wrz.	3	1 5:16
10. Admira	3	0 2:10

Grupa II.

1. Kolej. Lesz.	3	6 14:2
2. Kolej. Jar.	3	6 9:2
3. Kolej. Raw.	3	5 2:0
4. Gwardia Lub.	3	4 10:8
5. Kolej. Gost.	3	3 3:3
6. Stal Z. G.	2	3 3:5
7. Stal Pozn.	3	2 4:7
8. Ogniwo P.	2	0 3:6
9. Polonia P.	3	0 2:9
10. Kolej. Gorz.	3	0 2:10

VII Szachowe Mistrzostwa Polski

Wczoraj rozpoczęły się w Poznaniu VII Szachowe Mistrzostwa Polski z udziałem 17 najlepszych szachistów kraju.

W pierwszym dniu uzyskano następujące wyniki: Makarczyk — Szapiel ½:½, Dreszer — Balcerek 1:0, Jurkiewicz — Arłamowski 1:0, Dzięciołowski — Litmanowicz 1:0.

Partie: Gawlikowski — Kołomycki, Piechota — Gruenfeldt i Platter — Kwilecki zostały po 5 godzinach przerwane i dokończenie ich nastąpi dzisiaj w godzinach przedpołudniowych.

Piłka wodna

Warta gromi Gwardię Krotoszyn 3:2 (2:2)

W spotkaniu piłki wodnej o mistrzostwo kl. B, rezerwy Wartę pokonały „Gwardię” Krotoszyn w stosunku 3:2 (2:2). Dla Wartę wszystkie bramki uzyskał mistrz Polski, Cichoński.

Ciekawe wzmianki i reportaże o wydarzeniach sportowych na całym świecie przynosi ilustrowane pismo

„SPORT”

OGŁOSZENIA

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego zatrudni natychmiast

inżyniera wzgl. technika budowlanego

z prawem nadzoru budowlanego. Kandydaci winni się zgłaszać do Wydziału Personalnego

D. P. M. ulica Chałmońskiego nr 10

.....

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W GNIĘZNIE

ogłasza

PRZETARG

na sprzedaż 1 samochodu 4-osobowego marki „D. K. W.”

typ 600, na chodzie, który można oglądać w garażu Ubezpieczalni przy ul. Wawrzyńca 18/19, w dniach od 5. 9. do 10. 9. 1949 r. w godz. od 8—15. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „kupno samochodu osobowego” należy składać w sekretariacie Ubezpieczalni, pokój nr 8, w terminie do 13. 9. 1949 r.

Ubezpieczalnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu.

.....

Warsztaty Rejonowe TOR-PP w Sulęcinie poszukują zaraz

księgowego materiałowemu — 2 monterów na silniki oraz

fckarza. Warunki wg umowy zbiorowej. Oferty do TOR Sulęcina 1258

.....

Szwajcar, dwuodetowa praktyka, dobre świadectwa, żona, szuka posady od 1. 10. Wschowiał Władysław. Nadaszce, pow. Września, woj. poznańskie. G 1275

Handlowe Kussy Północne rozpoczynają 3 października. — Kursy Handlowe. Wawrzyńska 33. K 1307

.....

Księgowości Kursy Wic-zorowe rozpoczynamy 6 września. Kursy Handlowe Smółskiego Wawrzyńska 33. 1106

.....

Piac budowlany, Ostrów Śródmieście, sprzedam. — Wiadomość: RSW „Prasa”, Ostrów.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr. 11 w Poznaniu

zatrudni natychmiast

w Szamotułach, Wronek i Gnieźnie

murarzy i cieśli

Uposażenie wg. umowy obowiązującej w budownictwie. Zakwaterowanie na miejscu. Zgłoszenia osobiste do

Kierow. i. t. w. Budowy: Szamotuły, ul. Sportowa 1 Gniezno, ul. Wrzesińska 14

.....

Zniszczono przez nieuwagę kartę RKU Gniezno na nazwisko Nitka Władysław, Gniezno.

.....

Zagubiono książkę wojskową, dowód osobisty. Bucza Jan Parlińsk, pow. Mogiła.

.....

Zagubiono kartę rowerową, legitymację Zw. Zawodowego, dowód osobisty i inne dokumenty nazwisko Sielski, Stefan, Kępno, Rynek 2. G 1294

.....

Zagubiono kartę rejestracyjną Urzędu Zatrudnienia Teresa Pawlak Świerczewska 40. G 1295

.....

Zagubiono żniżkę kolejową na nazwisko Walichnowska Teresa Debiecka 28. G 1302

.....

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 8/9 Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefony: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekret. 518-87, dział lokalny 518-22

.....

Wydawca: R. S. W. „Prasa”

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu K — 0537

W Zielonej Górze nie będzie ani jednego mieszkania bez dopływu wody

— Mam mieszkanie, ale brak w nim wody — takie zdanie słyszy się często w Zielonej Górze.

Istotnie, szczególnie w dzielnicach robotniczych woda nie dochodziła do wszystkich mieszkań, jednak winę za ten stan należy całkowicie przypisać złośliwej gospodarce okupanta.

Sieć wodociągów Miejskich w Zielonej Górze z chwilą objęcia miasta przez władze polskie, przedstawiała się katastroficznie. Niemcy kładli cały nacisk na rozbudowę sieci wodociągowej w dzielnicach robotniczych, natomiast sieć wodociągowa w dzielnicach robotniczych była całkowicie zaniedbana.

Dopiero władze polskie przystąpiły do odbudowy i rozbudowy sieci, właśnie w dotychczas zaniedbanych dzielnicach robotniczych.

Wyniki dotychczasowych prac Zarządu Miejskiego nad odbudową wodociągów Miejskich i zwiększenia sieci zasługują na omówienie. W roku bieżącym przeprowadza się na wielką skalę systematyczne oczyszczanie sieci dopływu wody oraz gruntowną naprawę sieci starej, niezdatnej do dalszego użytkowania. Przetwarzane pompy wodociągowe podlegają kapitalnemu remontowi.

Prace te mają doprowadzić do zapewnienia dopływu wody do wszystkich mieszkań i to w najbliższym czasie.

W roku 1950 w myśl planu 6-letniego dzielnicę robotniczą otrzyma 3 500 m bieżących

sieci wodociągowej oraz 2 nowe pompy.

Inwestycje przewidują na rozbudowę wodociągów sumę 50 mil. zł z tego na rok 1950 20 mil. zł.

Porównując różnicę w ilości

ści dostarczanej wody w ciągu roku, widzimy już dużą poprawę. Podczas gdy w r. 1949 dostarczono 522,720 m sześć. wody, to w roku 1950 dostarczono będzie 679,984 m sześć. a w roku 1955 — 713,982 m sześć.

Również ogólna długość sieci wodociągowej będzie w

na najbliższym czasie znacznie powiększona.

Sumując wyniki dotychczasowych prac i analizując plan na rok następny, z zadowoleniem możemy powiedzieć: w Zielonej Górze nie będzie ani jednego mieszkania bez dopływu wody. (Te)

Otwarcie linii kolejowej

Strzelce Kr. - Wschód — Strzelce Kr. - Miasto

Dzień 1 września pozostał na długo w pamięci mieszkańców Strzelce Kraj. i okolicy. W 10 rocznicę napadu hord hitlerowskich na Polskę, otwarto dla ruchu osobowego linię kolejową Strzelce Kraj. Wschód — Strzelce Kraj. Miasto.

Dotychczasowy brak połączenia siedziby powiatu z główną linią kolejową Poznań — Gorzów hamował rozwój gospodarczy Strzelce Krajeńskich. Autobus kursujący między stacją a miastem, oddalonym od niej o 6 km, nie był w stanie tej luki wypełnić. Nic więc dziwnego, że otwarcie nowej linii kolejowej, usuwającej dotychczasowe niedogodności, całe społeczeństwo miasta i powiatu przyjęło z radością.

W dniu 1 września o godz. 5.15 Kontroler Ruchu PKP ob. Raburski dokonał otwarcia ruchu osobowego na nowej linii, przejeżdżając pociągiem reprezentacyjnym do stacji Strzelce Kraj. Miasto. Mimo wczesnej pory liczni mieszkańcy Strzelce Kraj. z burmistrzem miasta i przedstawicielem KP PZPR na czele, powitali delegację PKP i starostę powiatowego tow. Palickiego, przybyłych pociągiem reprezentacyjnym, a skromną

uroczystość zakończono tradycyjną lampką wina.

Dzięki otwarciu nowej linii możliwe jest połączenie w godzinach rannych i wieczornych w kierunku Krzyża i Gorzowa.

Mamy nadzieję, że w przyszłości Strzelce Krajeńskie otrzymają również połączenie z pociągami kursującymi w ciągu dnia na linii Krzyż — Gorzów Wlkp. M. M.

PRACOWNICY Z. M. manifestują na rzecz pokój

W związku z 10 rocznicą klęski wrześniowej w Zarządzie Miejskim w Gorzowie odbyło się zebranie pracowników ZM i zrzeszonych w Zw. Zaw. Prac. Sam. Obszerny referat charakteryzujący zgubną politykę obozu sanacyjnego w Polsce przedwrześniowej wygłosił tow. Nawracala.

Obecni uchwalili rezolucję stwierdzającą gotowość walki o pokój w oparciu o Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, aby nie do pęknięcia i tragedii, jaką spotkała naród polski w roku 1939. (em)

Wyścig w likwidacji analfabetyzmu jedną z form współzawodnictwa

między Gorzowem a Zieloną Górą

Walka z analfabetyzmem prowadzona w pow. gorzowskim w szerokiej skali daje coraz lepsze wyniki.

Powiat gorzowski wraz z miastem liczy ok. 1 700 analfabetów i ok. 700 półanalfabetów. W głębokiej trosce o umożliwienie wszystkim równego startu życiowego przewidziane jest zorganizowanie 86 kursów dla analfabetów i 33 dla półanalfabetów, na których będzie pracować ponad 150 nauczycieli. Czas trwania kursu obliczony jest na 5 miesięcy przy 12 godzinach nauki tygodniowo, z zakresu

I i II kl. szkoły podstawowej. Absolwenci kursów, którzy wykazą szczególne zdolności i chęć dalszego kształcenia się, będą mogli uczęszczać do szkoły wieczorowej dla dorosłych, otwartej z dniem 1 września br.

Gospodynie wiejskie z Jędrzychowa z wizytą w „Polskiej Wełnie”

W ramach łączności miasta ze wsią i sojuszu robotniczo-chłopskiego, Koło Gospodyń Wiejskich z gromady Jędrzy-

Nauka obejmująca zakres 7 klas szkoły podstawowej trwać będzie 3 lata.

Powiat gorzowski wezwał do współzawodnictwa w zwalczaniu analfabetyzmu powiat Zieloną Górę z tym, że oba miasta powiatowe też będą współzawodniczyły ze sobą. (Dej)

chów odwiedziło „Polską Wełnę”.

Gospodynie oprowadzone przez II sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPR tow. Krymę zwiędziały szczegółowo cały Zakład żywo interesując się przebiegiem produkcji.

Najwięcej uwagi poświęciły działom produkcyjnym i wykańczalnym.

Następnie obejrzały stołówkę i ambulatorium Zakładu. W trakcie zwiedzania żłóbka i przedszkola oświadczyły, że zachwycone są stanem higieny i opieką nad dziećmi pracowników.

— Matki oddające dzieci do tutejszego żłóbka, mogą rzeczywiście pracować spokojnie, mając pewność, że ich pociechom żadna krzywda się nie stanie — mówili z nutą zadośćuczynienia w głosie.

Na pożegnanie zapewniły, że w swojej wsi opowiedzą dokładnie o wszystkim co w działy w „Polskiej Wełnie”. (Es)

Mieszkańcy Warnik dziękują celnikom, kolejarzom i pracownikom miejskim z Kostrzyna

Gromada Warniki w gminie Witnica liczy 43 gospodarstwa. Rolnicy tamtejsi wystosowali na ręce przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Gorzowie pismo, w którym proszą o wyrażenie publicznego podziękowania pracownikom Urzędu Celnego, ZZK i Warsztatu

Miejskich w Kostrzynie, za gromadny i czynny udział w akcji żniwnej na terenie gromady.

Rolnicy Warnik oświadczają, że bez pomocy uczynnych ochotników nie byłoby w stanie doprowadzić swych maszyn rolniczych do porządku i ukończyć żniw w tak krótkim czasie. (Dej)

Straż Pożarna z Witnicy najlepsza w powiecie gorzowskim

W ubiegłym tygodniu starosta powiatowy tow. J. Nowicki wraz z szefem PUBP, komendantem powiat. M. O. i inspektorem pożarnictwa przeprowadził kontrolę straży pożarnych w kilku gminach i gromadach powiatu gorzowskiego. Kontrolę przeprowadzono w nocy metodą próbnych alarmów.

Najlepszą organizację i czujność wykazały straż na terenie gminy Witnica, a szczególnie gromadzka straż w Mościcach, która mimo iż w tym samym dniu wróciła z pożaru, potrafiła w bardzo krótkim czasie stanąć na miejscu zbiórki. Równie dobrze

wypadła kontrola w gminie Kłodawa. Najgorzej wypadła gmina Lubiszyn, gdzie stwierdzono słabą organizację i lekceważenie sobie obowiązków przez komendanta straży.

W najbliższych dniach podane zostaną kontrole pozostałych gmin.

Obecnie szczególnie pilną jest sprawa dostarczenia wężów przeciwpożarowych dla straży, gdyż mimo że Powiatowy Inspektor Pożarnictwa posiada 1,5 mil. zł przeznaczonych na zakup tych wężów, żadna z fabryk nie jest w stanie ich dostarczyć mimo, ciągłych prób i podań. (Dej)

60 tys. zł zarobił w lipcu tow. Młodzikowski, zdun z PPB przekraczając normę o 350 proc.

Zdun tow. Młodzikowski jest pracownikiem Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Gorzowie. Obecnie zatrudniony jest przy budowie Państwowego Gimnazjum Krawieckiego w Gorzowie i Urzędu Celnego w Kostrzynie, przekraczając stale

normę o 350 proc. Dzięki temu zarobek tow. Młodzikowski w ubiegłym miesiącu wyniósł 60 000 zł, a praca jego przyczynia się w dużej mierze do terminowego wykonania planu i jest przykładem dla innych pracowników. (ZL)

Gorzowska młodzież wykazała sprawność fizyczną na szkolnych igrzyskach sportowych

W ramach uroczystości związanych z otwarciem nowego roku szkolnego na stadionie przy ul. Dąbrowskiej w Gorzowie odbyły się igrzyska sportowe młodzieży szkolnej. Wzięły w nich udział wszystkie szkoły podstawowe i średnie z terenu miasta.

W biegu na 60 m dla dziewcząt szkół podstawowych I miejsce uzyskała K. Skołowska ze szkoły podstawowej nr 1, II — G. Grabińska z tejże szkoły. W biegu na 100 m chłopców szkół podstawowych I miejsce uzyskał B. Matlengiewicz (szk. podst. nr 1) — 13,8 sek. II A. Brzózka

(szk. TPD), III J. Starzyński (szk. podst. nr 1), IV E. Kołbyk (szk. TPD).

W biegu na 1000 m uczniowie szkół średnich i podstawowych I miejsce zajął Z. Berdowski (Gimn. Ogólnokształc.), II T. Kopeć (Średnia Szk. Zaw.) 3:05,9 min., III M. Matlengiewicz (Szk. podst. nr 1).

W wyścigu kolarskim obejmującym 2 okrążenia toru dla chłopców młodszych szkół podstawowych I miejsce zajął J. Wnuk 1:48,2 min., II K. Terakowski 1:58,2 min. III R. Mazur 2:06,0 min. Wszyscy ze szkół podstawowych nr 1. W wyścigu dla chłopców starszych na 5 okrążeń toru I

miejsce zajął Z. Wolak 4:34,5 min., II Stolarczyk 4:38,8 min., III Z. Koper 4:58,0 min., IV J. Fluder 5:04,0 min.

Wszyscy ze szkół podstawowej nr 1.

Uczniowie szkół średnich w wyścigu na 10 okrążeń toru zajęli miejsca w następującej kolejności: I J. Szczygielski (Gimn. Og.) 8:28,9 min., II T.

Kopeć (Śr. Szk. Zaw.) 8:40,8 min., III T. Zubiński (Śr. Szk. Zaw.) 8:59,0 min., IV J. Wolak (Gimn. Energ.) 9:46,6 min.

Nagrody ufundowane przez KM PZPR i ZP ZMP w postaci książek wręczył zwycięzcom powiatowy inspektor kultury fizycznej ob. W. Krężelewski. (Dej)

Udział w odbudowie stolicy naczelnym hasłem klubów sportowych

Doceniając znaczenie odbudowy Warszawy Powiatowy Inspektor Kultury Fizycznej w Gorzowie zarządził, aby kluby i organizacje sportowe działające na terenie powiatu opodatkowały się we wrześniu w stosunku 2 proc. od dochodu brutto z każdej imprezy sportowej, na odbudowę Warszawy.

Niezależnie od tego PIKF apeluje do klubów i zrzeszeń sportowych aby we wrześniu urządziły przynajmniej jedną imprezę z której całkowity dochód przeznacza na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Nie wątpimy, że apel ten

spotka się z uznaniem wszystkich sportowców na terenie miasta i powiatu (Dej)

Skrzypek KS „Leśnik” z Zielonej Góry mistrzem w tenisie stołowym

W dniu 3 bm. w sali PW i WF przy ul. Widok 13 odbyły się zawody w tenisie stołowym o mistrzostwo Zielonej Góry.

W mistrzostwach brało udział 36 zawodników w tym jedna kobieta. Po eliminacjach finałowych mistrzem Zielonej Góry został ob. Marian Skrzypek z KS „Leśnik”



Dziś wtorek 6 września 1949 roku
Zachariasza — Uniewita
Jutro środa 7 września 1949 roku
Melchiora, Reginy — Domasławy

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 855

Ważniejsze nr-y telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Miliacja Obywatelska 555 i 666
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR 509
Karetka Pogotowia PCK 999
Szpital Miejski — 562
Pogotowie nocne PCK 999
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr. 4 — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Orleci Wrzesińskich nr 29 — 839
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr. 44 — 336

WADLIWA BUDOWA KOMINA PRZYCZYNA POŻARU

W Witnicy w zabudowaniach B. Królickiego powstał pożar, który strawił podłogę w szopie i część znajdującego się w niej stana. Straty wynoszą około 8000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

MILICJA UJĘŁA ZNANĄ ZŁODZIEJKĘ

Z mieszkanki H. Pławskiej zamieszkałej w Gorzowie ul. Przemysłowa 34 skradziono garderobę wartości 18 tys. zł. Sprawczynią okazała się znana złodziejka Irena Kozłowska zam. w Gorzowie ul. 30 Stycznia 13. Miliacja przekazała Kozłowską do sądu, który zastosował wobec niej areszt tymczasowy.

NIEUCZCIWY SASTAD SKRADEŁ 36 TYS. ZŁ.

Z mieszkanki A. Florczak, zam. w Małyszynie Wielkim, skradziono 36 tys. zł. Sprawcą okazał się S. Kubiak z Małyszyna, który dostał się do mieszkanki odrywając kłódkę od drzwi. Miliacja skierowała sprawę Florczaka do sądu.

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Przeźwiele”
GORZÓW — „Capitol”
„Bolero”
„Wiesła na pograniczu”
GORZÓW — „Słońce”
„Młoda Gwardia”
KRZYŻ — „Polonia”
„Decyzja prof. Milasa”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„Dziewczeta z baletu”
MIĘDZYRZECZE — „Świt”
„Konik garbuszek”
„Słubice” — „Piast”
„Lenin w 1918 r.”
STRZELCE KRAJEŃSKIE
„Osadnik” — „Pieśń Tajgi”
SULECIN — „Lech”
„Znak Zorro”
TRZCIANKA — „Corso”
„Knock — out”
WITNICA — „Kometa”
„Bolero”
PIŁA — „Zorza”
„Za nami pójdą inni”.



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”

ul. Zeromskiego nr. 3 tel. 400

Ważniejsze nr-y telefonów

Miliacja Obywatelska: 104 i 144

Szpital Powiatowy: 125 i 854

Pogotowie ratunkowe ambulator. PCK: 800

Straż Pożarna: 149

Hotel pod Białym Orłem tel. 200

DYŻURY LEKARZY

Dziś dyżuruje dr. Henryk Pa-jewski, Pl. Wielkopolski 4.

ZMIANA NAZW ULIC

Na zarządzenie Zarządu Miejskiego zatwierdzonego przez Zarząd Wojewódzki, w Zielonej Górze przemianowane zostały nazwy ulic. Ul. Zielona, na ul. Gen. Sowińskiego, Pionierska na ul. Gen. Świerczewskiego i ul. Artyleryjska na Gen. Bema.

POD KOŁAMI CIĄGNIKA

Ob. Józef Gwóźdź zamieszkały w gminie Klinica powiat Zielona Góra wpadł pod koła jadącego ciągnika traktorowego, tak niefortunnie, że uległ silnemu zgnieceniu klatki piersiowej. Zalarmowana karetka pogotowia przewiozła ofiarę wypadku do Szpitala Powiatowego przy ul. Gen. Stalina.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Bitwa o szynę”
KROSNO — „Lubuskie”
„Oleczyna”
LUBSKO — „Patricia”
„Skarb”
SWIERODZIN — „Rialto”
„Kwiat miłości”
„Noc w Casablanca”
WSCHOWA — „Hel”
„Maksym”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Ludzie i myszy”

O chmurach pierzastych i kłębiastych, niżach i wyżach barometrycznych oraz o przepowiedniach pogody

Mieszkańcy miast mało na ogół interesują się tym, co się dookoła nich dzieje w atmosferze. O ile zjawiska barometryczne znane są każdemu rolnikowi, mając ścisły związek z jego pracą i życiem codziennym, mieszkańcy miast mało się o nie kłopotuje. Chyba, że tak jak w roku bieżącym zmienność pogody odbija się na wczasach i urlopach. Wtedy to każdy mieszkaniec zaczyna się interesować tym, co powoduje przyspieszenie przyrody, czy płażowicz przeszkadzają mu chmury pierzaste, czy kłębiaste, czy z lasu wygania nas niż czy wyż barometryczny albo czy na chrypkę, nabytą w wczasach, składa się góra lodowcowa, która nagle oderwawszy się od swoich siostrzy na północy, postanowiła dokonać małej przejażdżki na południe.

SKĄD SIĘ BIERZE ZIMNO I CIEPŁO?

Stońce obdarza ziemię jako całość jednakową ilością ciepła. Przez miliony lat zalewa ono dobroczynnymi promieniami glob ziemski, umożliwiając utrzymanie się na nim życia roślin, zwierząt i człowieka.

Geografia uczy nas, że ziemia jest kulą spłaszczoną u biegunów; w ciągu doby obraca się ona dookoła swej osi, wywołując zjawisko dnia i nocy. W swej wędrówce około słońca, poszczególne części ziemi przybliżają się, lub oddalają się od słońca i wówczas panuje w tej części kuli ziemskiej lato albo zima.

W praktyce nie ma jednakże idealnego podziału na lato i zimę, jesień i wiosnę. Bywają upalne wiosny i chłodne lata, mroźne lub łagodne zimy i lata. Kluczem tej zagadki tkwi w powłoce powietrza otaczającej glob ziemski — atmosferze.

Atmosferę tworzą olbrzymie masy powietrza nazywane oceanami powietrznymi. Jest on mieszaniną gazów: głównie tlenu i azotu. Największe znaczenie ma woda w postaci pary wodnej. Znamy dokładnie tylko skład dolnych warstw atmosfery, górne warstwy w ogóle nie są jeszcze zbadane.

ZRÓDŁO CIEPŁA NA ZIEMI

Podstawowym elementem meteorologicznym jest temperatura powietrza, która ulega zmianom nie tylko w ciągu roku i pór roku, ale również w ciągu dnia i nocy. Źródłem tego ciepła jest zawsze słońce.

Obok ciepłych mas powietrznymi unoszących się nad ziemią istnieją chłodniejsze masy powietrza. Wskutek tego tworzą się ciągłe pionowe prądy podnoszące się i zstępujące w dół. One właśnie tworzą wiatry.

WILGOTNOŚĆ POWIETRZA

Nie tylko sama temperatura powietrza decyduje o tym, czy klimat danego kraju jest odpowiedni dla człowieka. Trzeba jeszcze uwzględnić jego wilgotność czyli ilość zawartej w nim pary wodnej. Para ta skraplając się tworzy obłoki i chmury, które przy ostygnięciu dzielą się na miliardy kropelek wody, spadające w formie deszczu, gradu, krupy lub śniegu.

Kto z nas nie zna chmur? Bywają one pierzaste, kłębiaste, deszczowe, warstwowe lub mieszane. One to powodują opady atmosferyczne przyczyniające się wybitnie do ochładzania się temperatury.

Pogoda jest to więc temperatura, stan nieba oraz istnienie lub brak opadów. Dochodzi do tego jeszcze ciśnienie.

WIRY I PRĄDY

Wir powietrzny, skierowany do środka niżki barometrycznej, nazywamy niżem barometrycznym. Cechuje go najniższe ciśnienie powietrza. Obszar zajęty przez niż w umiarkowanej strefie klimatycznej jest bardzo rozległy; obejmuje setki tysięcy km kwadratowych. Pogoda cechująca go jest następująca: liczne są chmury, w lecie jest chłodno, w zimie ciepło. Są częste opady: śnieg lub deszcz.

Wyż barometryczny jest wiatrem powietrznym, skierowanym od środka wyżki barometrycznej. Powietrze sięgające ku ziemi ogrzewa się coraz bardziej. Mało w nim jest pary wodnej. Pogoda jest więc słoneczna, bez chmur, latem panują upały, w zimie mrozy. Niżej i wyżej mają zdolność przesuwania się z jednego obszaru na drugi, przy czym wy-

że są mniej ruchliwe i pozostają na danym obszarze czas dłuższy. Niżej w Europie wędrują zawsze w kierunku z zachodu na wschód.

CZY MOŻNA POGODĘ PRZEWIDZIEĆ?

Zajmuje się tym instytucja meteorologiczna, prowadząca służbę polegającą na dawaniu prognoz pogody dla potrzeb rolnictwa, komunikacji lotniczej itp. W Polsce taką instytucją jest Państwowy Instytut Meteorologiczny w Warszawie. Tekst ich przepowiedni bywa ogłaszany w dziennikach i podawany przez radio.

Jakie są najbliższe przepowiednie naszych meteorologów? Otóż mamy powód do radości — nad Europą środkową ustala się wyż barometryczny i wrzesień będziemy mieli pogodny i ciepły. (Z)



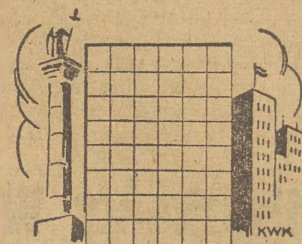
Rebusik geograficzny (ul. FIS)



Jaka to miejscowość?

Logogryf

ul. Zdz. Werno — Leszno



W figurę wpisać poziomo 8 sześcioliterowych wyrazów o podanym niżej znaczeniu. Rząd pierwszy, czytany pionowo, da rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. pęczek, snopek, 2. kłosz, 3. bunt, powstanie, 4. człowiek blisko mieszkający, 5. służa do zamieszkania, 6. wódz kozaków, 7. motyl, 8. zapach, miła woń.

Szarada

ul. B. Białasik

Całości dziecko i starszy łaknie, bo na wodzie nie potrwa, bo na moknie, możesz pić i gryźć, zawsze ci smakuje, pomogę każdemu kto odgaduje: A więc — pierwszy to papier z wartością, Dwa — Trzecia patrzy na mnie z miłością, Trój — czwarty kto mi nie imponuje, Dwa — pierwszych brak w sieci — rybak żałuje. Poetów wypowiedź, to druga — czwarta — czwarta w eklepie przeważnie otwarta.

Rozwiązanie łamigłówek z nr 223

Logogryf: „Tour de Pologne”
Rebus: „Cały naród odbudowuje Warszawę”
Listę osób nagrodzonych podamy w najbliższym kąciku.

UWAGA SZARADZIŚCI

Rozwiązania powyższych zadań należy przesyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem: Redakcja „Gazety Poznańskiej”, Poznań, ul. Kantaka 8/9, Dział Rozrywek Umysłowych.

Trafne rozwiązania przynajmniej dwóch łamigłówek nagrodzone będą drogą losowania cennymi książkami.

Przy rozwiązywaniu należy podać, które zadanie podobalo się najwięcej.

Czy rak jest uleczalny? Nieograniczony rozrost komurek Nowa metoda leczenia uczonych radzieckich

Rak powszechnie uważany za chorobę nieuleczalną, od dawna zaprzata umysły badaczy. Odnajdując niepołączony z rozrostem komurek, na leży on do postaci chorobowych, określonych ogólnym mianem schorzeń nowotworowych. Tkanki nowotworowe formują się na ogół w guzy. W zależności od charakteru i umiejscowienia takiego guza mogą występować najrozmaitsze objawy: niektóre nowotwory nie wywołują żadnych dolegliwości i nie wywierają szkodliwego wpływu na ustrój, rosną powoli. Te grupy określamy mianem nowotworów dobrotliwych. Znamy też nowotwory bardzo szybko rosnące, dające przerzuty do różnych narządów i niszczące ustrój. Są to nowotwory złośliwe, mogące w krótkim czasie doprowadzić do śmierci ustroju.

Jakie są przyczyny powstawania nowotworów? Mimo niezmiennie licznych badań w tym kierunku, nauka nie udzieliła jeszcze ostatecznej odpowiedzi na to pytanie.

Niektórzy badacze dopatrywali się przyczyny powstawania nowotworów w tym, że niektóre komórki zarodka są z nieznanymi powodami hamowane w swym rozwoju i w dorosłym ustroju stanowią niejako wyspę niedojrzałych komórek. Te wyspki mogą nagle w późniejszym życiu zacząć się rozrastać jako zawiązki, nowotwory. Teoria ta znalazła sporo zwolenników.

Inni naukowcy zwrócili uwagę na fakt powstawania nowotworów w wypadkach podrażnień mechanicznych. Zauważono, że nowotwory warg występują bardzo często u palaczy fajek, dalej przy stałym obciążeniu języka o skałczeniu zęb często spotykamy rak języka. Dzieje się to wskutek rozrostu tkanki, chcącnej uzupełnić ubytki, powstałe przez stałe ścieranie powierzchniowych warstw komórek. Z czasem rozrost taki przybiera charakter nowotworu.

Teoria chemiczna stoi na gruncie chemicznego podrażnienia tkanek, jako przyczyny nowotworowej ich budowy. Znamy szereg substancji jak np. smoła, zdolnych w mniejszym lub większym stopniu do wywołania rozrostu nowotworów. Wśród różnych ciał rakotwórczych, spotykamy związki podobne chemicznie do kwasów żółciowych i hormonów płciowych. Rzuca to pewne światło na przyczyny powstawania raków układu pokarmowego i moczopłciowego.

Stwierdzono także, że zastrzykując zwierzętom do świadczalnym przesącz z zawiesiny komórek nowotworowych spowodujemy rozwój nowotworu. Sprowadzałoby to nowotwory do jednej z postaci chorób zakaźnych.

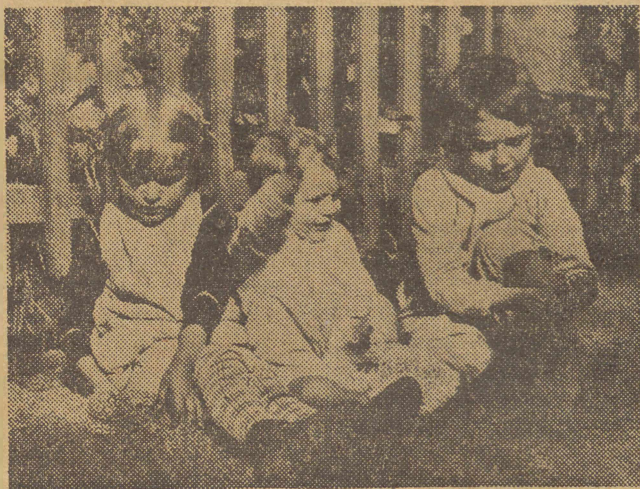
Inna grupa spostrzeżeń wskazuje na fakt dziedziczenia schorzeń nowotworowych. Badania powodów powstawania nowotworów są najeżone trud-

nościami. Nauka stoi jeszcze przed wielką tajemnicą, którą niewątpliwie geniusz ludzki prędzej, czy później rozwiąże.

Skuteczna walka z nowotworami złośliwymi sprowadza się do dwóch najważniejszych punktów: wczesnego rozpoznania i radykalnego leczenia. Na nieszczęście drobne, małe nowotwory nie dają żadnych, względnie dają atypowe objawy kliniczne. W okresie, gdy nowotwór osiąga już znaczne rozmiary, sprawa jego leczenia jest już często beznadziejna ze względu na przerzuty. Leczy się je chirurgicznie lub ze pomocą promieniowania krótkofalowego.

Oryginalną metodę leczenia nowotworów opracowują radzieccy badacze Klujewa i Rakina. Odkryli oni mianowicie, że pewien gatunek pierwotniaków z grupy „trypanosoma” ma szczególne powinowactwo do komórek nowotworów złośliwych. Jeżeli wstrzyknąć dożylnie zwierzęciu do świadczalnego, obciążonego nowotworem złośliwym, zawiesinę pierwotniaków, to już po krótkim czasie wszystkie pierwotniaki znajdują się w tkance nowotworowej, która pod ich wpływem ulega rozpadowi i niszczeniu. Obecnie metoda uczonych radzieckich jest wypróbowywana w ZSRR w warunkach klinicznych na ludzkości chorych na nowotwory złośliwe. W wypadku pozytywnym byłoby to olbrzymie skok naprzód w dziedzinie leczenia nowotworów.

Zb. Kledecki



Ulubionym miejscem zabawy tej trójki małych przyjaciół jest słoneczny zakątek podwórka. Z sąsiedniego ogrodu dochodzi tu świeży płatek i słodko pachnie w powietrzu kwiatami.



Przełożył Józef Brodzki

— Patent nie został jeszcze zarejestrowany — odpowiedział z prostotą ducha Popf. — Po dokonaniu pierwszych masowych zastrzyków pojedzie do biura patentowego. Nie mam nic przeciwko temu abyśmy się spotkali jeszcze raz uprzedzam wszakże, że to są moje ostateczne warunki, od których nie odstąpię. Chodzi jedynie o ustalenie finansowej strony. Niech pan to zakomunikuje swojemu szefowi.

Wiadomość, iż patent na eliksir nie został jeszcze zarejestrowany, przekonała ostatecznie pana Cwardeia o tym, że ma do czynienia z człowiekiem, całkowicie pozbawionym zmysłu praktycznego. Nie zdradził się jednak z tym, jakie znaczenie miały dla niego słowa doktora Popfa. — Tym bardziej, że w jego głowie powstał nowy plan działania, o którym chciał czym prędzej powiadomić swego szefa.

Pożegnał się z nim i pobiegł na międzynarodową stację telefoniczną.

ROZDZIAŁ CZWARTY

Gdy w Towarzystwie Akcyjnym „Hamulec” otrzymano pierwszą wiadomość o eliksirze niejakiego doktora Popfa z Bakbuku, zrozumiano od razu, że jest to wynalazek wyjątkowej doniosłości. Mógł wywołać prawdziwą rewolucję w hodowli bydła i nierogacizny oraz we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu z nią związanych.

Wystarczy wyobrazić sobie, że prosięta, cieleta i jag-

nięta siedemdziesiąt razy szybciej niż zwykle będą osiągały normalne rozmiary!

Było nawet rzeczą niemożliwą wyliczyć na razie w jakim stopniu olbrzymie oszczędności na paszy i obłudzie personelu uczynią tańszym mięso, produkty mleczarskie, wełnę, skórę itd. Ale nawet bez tych obliczeń było rzeczą aż nadto oczywistą, że dzięki temu wynalazkowi niepomiernie spadną ceny wszelkich produktów żywnościowych, ceny odzieży, obuwi i mnóstwa innych artykułów pierwszej potrzeby.

Przed hodowcami bydła otwierały się nieprawdopodobne perspektywy. Tania wełna i skóra w ciągu roku lub dwóch raz na zawsze wyparłyby z rynku wszelkie bawełniane tkaniny, wszystkie surowaty skóry i kosztowne katastrofalnego upadku przemysłu bawełnianego doprowadziłyby do szalonego rozkwitu fabryki przerabiające wełnę i wszelkie garbarnie. Odbiłoby się to niezwłocznie na bankach, które finansowały zagrożone gałęzie przemysłu, dokonało przewrotu w przemyśle konserwowym i podcięło egzystencję trustów produkcyjnych margaryny i inne produkty przeznaczone dla ubogiej ludności.

Dyrektorzy Akcyjnego Towarzystwa „Hamulec” już z góry wyobrażali sobie jak wszelkiego rodzaju „królowie” mięsa, konserw, bawełny itd., których nie brakowało Arzantei, zaczęły ich błagać o litość, a za nimi i reszta przedstawicieli kapitalistycznego świata, jak poczną pisać, przyparali do muru potencjaci finansowi, jak pokornie będą nieśli do stalowych skarbców „Hamulec” wysokie wykupy, byle nie ukazały się na rynku owe małe ampulki eliksiru, zapewniające taną żywność ludności Arzantei i całego świata.

Żaden jeszcze wynalazek nie zwiastował Towarzystwu Akcyjnemu „Hamulec” takich legendarnych dochodów i takiego bogactwa, jak ten.

Do Bakbuku został natychmiast wysłany Syndyrak

Cwardeia, człowiek niegłupi, doświadczony i pozbawiony wszelkich skrupułów. Podczas gdy pociąg wioził go do Bakbuku, a następnie gdy oglądał mieszkańców doktorskiego chlewika, a później prowadził rozmowę z samym doktorem w biurach „Hamulca” nieprzerwanie — dzień i noc — rozpracowywano sprawę ewentualnego zużytkowania eliksiru.

Już po upływie trzech godzin posiadano dokładną listę syndykatów koncernów, trustów i karteli, banków i przedsiębiorstw, na które w pierwszej kolejności zostanie wywarty odpowiedni nacisk, gdy wynalazek doktora Popfa przejdzie na własność Akcyjnego Towarzystwa „Hamulec”.

Ze się tak stanie, nikt nie wątpił, Pan Cwardeia, wyjeżdżając otrzymał instrukcję nie liczenia się z pieniędzmi zgodzenia się na każdą sumę, gdyż nie miało to najmniejszego znaczenia w porównaniu z tymi olbrzymimi zyskami, jakie już w pierwszym tygodniu eliksiru niezawodnie miał przynieść Towarzystwu.

31 sierpnia, mniej więcej o godzinie 6 po południu, do syń niepozorny dotychczas pracownik Biura badawczonaukowego Alfred Vanderhunta, zameldował swojemu szefowi o wypracowanym przez niego planie „racjonalnego” zastosowania eliksiru doktora Popfa.

Pan Chambery wysłuchał go w milczeniu, nie odrywając oczu od zapisanej kartki papieru, po czym spojrzął na stojącego obok niego skromnie Vanderhunta i zobaczył, że stoi przed nim genialny człowiek, ale ponury, z jakimś pustym niemal otowianym spojrzeniem, uczesany na równy jak linia przedział, o twarzy pozbawionej zmarszczek i wyrażającej jedynie upór i pracowitość, pracowitość i upór — i nic ponadto.

Pan Chambery miał mocne nerwy i giętkie sumienie. Wystarczy powiedzieć, że nigdy nie śnił mu się wynalazcy, kończący samobójstwem w następstwie „racjonalizacji”, dokonanej nad ich wynalazkami. (C. d. n.)